

# PASSA

## TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

28 kwietnia 2022    czasopismo bezpłatne    Nr 17 (1108)

www.passa.waw.pl

**RESTAURACJA KUCHAREK SZEŚĆ**



Zamów on-line na [www.kucharekzesc.pl](http://www.kucharekzesc.pl)

Zamów telefonicznie  
(22) 855 00 55



**KORTY TENISOWE**  
SGGW - Wolica

**Obiekt sezonowy**  
**15.05. - 15.10.**

Godziny otwarcia: 8.00 - 22.00

Czyt. str. 5

FOTO TOR WYŚCIGÓW KONNYCH SŁUŻEWIEC

# Sezon ruszył z kopyta!

Czyt. str. 11



## Paszport Lesznowlaka



Czyt. str. 6

## Maj w „Alternatywach”



Czyt. str. 3 i 15

## Dziki parking Kabaty



Czyt. str. 9



# Przyszła pora na Victora...



kich, ale wobec przeważającej siły o wiele lepiej uzbrojonego przeciwnika musieli poddać się po 63 dniach. Blisko 200 tysięcy śmiertelnych ofiar po polskiej stronie, a do tej liczby można doliczyć jeszcze ofiary krwawo stłumionego w 1943 powstania w getcie warszawskim; obrócenie miasta przez Niemców w perzynę – to nie mógł być bilans satysfakcjonujący. A przecież do walki stanęły wszystkie pokolenia, nawet dzieci, o czym pamięć utrwała na Starówce pomnik Małego Powstańca. Niewiele pomogło przemieszczanie się powstańców kanałami i bohaterstwo młodych ludzi. Po owoych 63 dniach Warszawa zamieniła się w jeden wielki masowy grób.

Dowódcą Armii Krajowej chodziło o to, żeby wyzwolić miasto spod okupacji niemieckiej, zanim uczynią to nadchodzący ze wschodu Sowieci wraz z armią polską pod dowództwem generała Zygmunta Berlinga. Liderzy AK mieli jednak złe rozpoznanie, jakkolwiek to nie oni zapłacili za klęskę Powstania najwyższą cenę. Zygmunta Gluszek, który w wieku 16 lat odznaczył się w Szarych Szeregach, ma do nich żal. Dlatego pół życia poświęcił napisaniu cyklu książek na temat harcerskiego czynu w Powstaniu. O sobie akurat książki nie napisał. A przecież to on podjął się ryzykanciej misji przekazania na praski brzeg Wisły błagalnej prośby akowskiego dowództwa o pomoc. No i Wisłę pod ostrzałem niemieckich karabinów maszynowych w tę i z powrotem przepłynął, meldując potem wykonanie zadania. Po wielu latach poprosił Zygmunta, żeby stanął w tym samym miejscu, z którego skoczył do Wisły w drodze powrotnej. I tam zrobiłem

Dwa lata temu zamieściłem w tym miejscu felieton pt. „Victor przegrany”, pisząc między innymi o tym, jak bardzo mój starszy kolega z „Przeglądu Sportowego”, w 1944 najprawdopodobniej, acz długo pomijany w kronikach bohater Powstania Warszawskiego Zygmunta Gluszek (pseudo Victor) jest w wieku 92 lat rozgoryczony, uświadomiwszy sobie po tak długim czasie, do jakiego stopnia nieodpowiedzialni byli dowódcy AK. Za których i dla których on akurat wielokrotnie narażał życie, będąc zaledwie 16-letnim podrostkiem w Szarych Szeregach. Teraz jednak przychodzi mi pisać o ostatniej misji Zygmunta, jaką było w poniedziałek 25 kwietnia przejście do lepszego ze światów – na pewno pod skrzydła o wiele bardziej odpowiedzialnego zwierzchnika.

Przypomnę najpierw kilka zdań, które napisałem dwa lata temu o Zygmuncie: „Obrat sobie pseudo ukierunkowane na zwycięstwo Powstania. Podobnie myślał inny powstaniec, mój stryj Henryk (Podlasiak), nadając swojemu pierworodnemu synowi, urodzonemu w 1944 roku, imię Wiktor. I Henryk, i Zygmunta przekonali się szybko, że same imiona nie gwarantują zwycięstwa. Wykonujący rozkazy dowódców powstańcy dokonywali rzeczy wiel-

RYŚ. PETRO/AUGUST



mu pamiątkowe zdjęcie. Nie mogło ono oczywiście zobrazować całego dramatu tamtej chwili w 1944, więc niech dołączony do felietonu rysunek w jakimś stopniu nadrobi ten brak” – napisałem w „Passie” 29 lipca 2020 roku, gdy Zygmunta był już mocno schorowany, mając za sobą nie tylko przeżycia wojenne, lecz także cudem zaleconą w latach 50-tych gruźlicę.

Przez dziesiątki lat po Powstaniu nikt nie zamierzał uchronować dokonania harcersko-bohatera, chociaż o innych młodych powstańcach wydawano książki. Gdy w 1952 przyjmowano go do „Przeglądu Sportowego”, redaktor naczelny z góry zastrzegł w kadrach, że to element politycznie

niepewny, wymagający bacznej obserwacji co do postawy ideologicznej. No cóż, gdy się zaczął okres stalinowski, Gluska po prostu wyrzucano z harcerstwa jako odszczepienca, niegodnego nowych formacji Polskiej Ludowej. A on do 1956 roku przechowywał w szufladzie zdobytego podczas wojny Walthera, mając nadzieję, że jeszcze kiedyś przyda się do strzelania we wrogów. W pamięci miał wciąż widok polskich żołnierzy idących z podniesionymi rękami w niemieckiej eskorcie do niewoli. Z takim obrazem rzeczywistości ten syn piekarza z Saskiej Kępy nie mógł się nigdy pogodzić.

Choć w 1942 zdołał ukończyć naukę w zakresie szkoły powszechnej na tajnych kom-

pletach (szkołę średnią i studia ukończył już po wojnie), rychło dał się wciągnąć w zakonspirowaną działalność Szarych Szeregów w najmłodszej, zawiszcackiej grupie, napotkawszy w niej przyszłego reżysera filmowego Władysława Ślesickiego. O uprawianiu sportu podczas wojny musiał zapomnieć, choć do 1939 roku grał w piłkę nożną w drużynie przy zakładach Wedla.

Swego rodzaju nobilitacją dla Szarych Szeregów był wydany w 1943 rozkaz gen. Stefana Roweckiego (Grota), by każdy członek tej formacji był uważany jednocześnie za żołnierza Armii Krajowej. Instruktorami tej młodzieży byli głównie uczniowie liceum Batorego, ale Zygmunta

tak szybko się wybił, że go wybrano w gronie zawiszcaków hufcowym. I doskonale pamięta, że kilka dni przed wybuchem Powstania przez centrum Warszawy przechodziły rozbite i wycofujące się oddziały niemieckie. W działaniach wojennych zginęło już wtedy trzech braci Zygmunta, ale gdy 1 sierpnia o 17.00 wybiła godzina W, ruszył ze swoimi podkomendnymi do Powstania, podobnie jak jeszcze jeden jego brat Roman. Już w pierwszym dniu walk w Alejach Jerozolimskich zdobył na Niemcach karabin maszynowy z amunicją, lecz chwilę później musiał patrzeć, jak postrzelony przez nich starszy kolega kona na jego rękach. Taki był bojowy chrzest Gluska-harcera.

Wykonując zadanie przedostania się na praski brzeg próbował najpierw wraz z kolegą płynąć kajakiem, ale złapały ich reflektory z Mostu Poniatowskiego, trzeba było nurknąć do wody, więc kolega się wycofał, a Zygmunta – płynąc trochę pod wodą – dał sobie radę z silnym prądem i szczęśliwie dotarł na Saską Kępę. Za wykonanie całej misji przyznano mu Krzyż Walecznych, ale w powstańczym rozgardiaszu nie było okazji, by ktoś mu go wręczył. Dobrze się stało więc, że w roku ubiegłym, z pomocą Jerzego Jakobsche z Klubu Dziennikarzy Sportowych odpowiednie instytucje przekazały Krzyż córce ciężko chorego Gluska (on sam już nie był w stanie wyjść z domu). Doceńono go po 78 latach. Lepiej późno niż wcale. Zygmuncie, spoczywaj w pokoju, a Warszawa o tobie na pewno nie zapomni...

MACIEJ PETRUCZENKO  
PASSMITA  
naczelnym@passa.waw.pl

## Ze świata: Włosi szukają sposobu ograniczenia szkód zdrowotnych związanych z paleniem

Na kongresie kardiologów, który odbył się w połowie kwietnia we włoskiej Ligurii, stwierdzono, że e-papierosy i podgrzewacze tytoniu mogą pomóc w ograniczeniu chorób związanych z paleniem.

Fabio Bandini, dyrektor oddziału neurologii szpitala Villa Scassi w Genui, stwierdził, że alternatywne produkty, takie jak e-papierosy, mogą znacznie ograniczyć ryzyko chorób układu krążenia. Podkreślał, że chociaż uzależniający charakter nikotyny stanowi pewne ryzyko, e-papierosy i produkty do podgrzewania tytoniu stanowią znacznie mniejsze zagrożenie niż palenie, ponieważ nie zawierają tych samych, najbardziej toksycznych składników. Rzucenie palenia powinno być zatem oczywistym celem wszystkich palaczy, ale dla tych, którzy nie mogą tego zrobić, produkty alternatywne, których używanie nie wymaga spalania tytoniu, mogą znacznie ograniczyć ryzyko chorób układu krążenia.

Z kolei dr Alessandro Bina, kardiolog specjalizujący się w leczeniu ambulatoryjnym w Cagliari stwierdził, że – jako kardiolog ambulatoryjny – uważa za pragmatyczne podejście polegające na zaprzestaniu palenia lub (u osób, którym się to nie udaje) na zmniejszeniu szkód za pomocą podgrzewaczy tytoniu, dla których w badaniach klinicznych odnotowuje się 95-procentową redukcję szkodliwych substancji.

Zresztą do podobnych wniosków doszli kilka miesięcy temu naukowcy brytyjscy. W czterech klinikach przebadano 500 palaczy – wolontariuszy, którzy zamiast tradycyjnych papierosów, używali podgrzewacza tytoniu GLO. Uzyskane wyniki zaprezentowane w naukowej publikacji wykazały, że w przypadku większości mierzonych biomarkerów,



redukcje szkód zdrowotnych zaobserwowane u tych osób były podobne do tych, które całkowicie przestały palić.

Podczas konferencji w Santa Margherita Ligure podkreślano, że w przypadku niepowodzenia całkowitego rzucenia się z nikotynowym natiogiem, alternatywy dla palenia papierosów nie niwelują całkowicie ryzyka zdrowotnego, ale z pewnością prowadzą do jego zmniejszenia w porównaniu z tradycyjnym paleniem papierosów [1].

[1] <https://stream24.ilssole24ore.com/video/italia/congresso-cardiologi-liguria-prevenire-malattie-fumo/AE9wpURB>



URZĄD DZIELNICY URSYNÓW  
AL. KEN 61

BICIE MONETY OKOLICZNOŚCIOWEJ  
godz. 18.00 – 21.00

POKAZ FILMÓW O URSYNOWIE  
godz. 18.00 – 22.00

ZWIEDZANIE GABINETU  
BURMISTRZA DZIELNICY URSYNÓW  
godz. 19.00 – 23.00

WYSTAWA PLENEROWA  
przygotowana specjalnie na Noc Muzeów

WSZYSTKIE ATRAKCJE BEZPŁATNE

SZCZEGÓŁY NA STRONIE

URSYNOW.UM.WARSZAWA.PL

WYCIECZKI (BEZ ZAPISÓW)

PIESZE

NIE TYLKO BŁOKOWISKA,  
CZYLI DAWNE DZIEJE TERENÓW URSYNÓWA  
zbiórka o godz. 16.00  
przed kościołem św. Katarzyny, ul. Fosa 17

45 LAT MINĘŁO...  
SPACER PO URSYNOWIE PÓŁNOCNYM  
zbiórka o godz. 18.30  
skrzyżowanie ul. Surowieckiego i al. KEN

ABC URSYNÓWA (UKRAIŃSKOJU MOWOJU)  
zbiórka o godz. 16.00 / годинник збору 16.00  
ul. Surowieckiego i al. KEN  
вул. Суrowієцького та ін. КЕН

ROWEROWE

URSYNOWSKIE KOŚCIOŁY  
zbiórka o godz. 16.00  
ul. Przy Bażantarni 3  
(kościół pw. bł. Władysława z Gielniowa)  
trasa ok. 15 km



# Maj 2022

alternatywy.art

<b>4</b> środa 19:00	<b>literatura</b> <b>Kryminalna środa z Alkiem Rogozińskim</b> prowadzenie: Justyna Dźbik-Kluge	współorganizator: URSYNOWIA
<b>5</b> czwartek 19:00	<b>kino</b> <b>Minari</b> reż. Lee Isaac Chung   Stany Zjednoczone 2020	
<b>7</b> sobota 10:00 i 12:30	<b>warsztaty</b> <b>Ziołowe warsztaty ogrodnicze</b> prowadzenie: Łukasz Skop	od 16 lat
<b>7</b> sobota 12:00	<b>warsztaty</b> <b>Turniej szachowy</b> prowadzenie: Tomasz Pęsko	
<b>7</b> sobota 16:00	<b>cykle</b> <b>Festiwal Filmów Stanisława Barei – Jak u Barei</b> 7. odc. serialu <i>Alternatywy 4</i> spotkanie z Krystyną Tkacz   prowadzenie: Rafał Dajbor	partner: 45 lat URSYNOWIA KCP
<b>7</b> sobota 19:00	<b>kino</b> <b>Festiwal Filmów Stanisława Barei – Miś</b> reż. Stanisław Bareja   Polska 1980 spotkanie z Krystyną Podleską i Stanisławem Tymem   prowadzenie: Rafał Dajbor	partner: 45 lat URSYNOWIA KCP
<b>8</b> niedziela 10:00 i 12:30	<b>warsztaty</b> <b>Kwiatowe warsztaty rodzinne</b> prowadzenie: Łukasz Skop	
<b>8</b> niedziela 12:00	<b>cykle</b> <b>UCZTA – Ursynowski Czas z Twórczością Amatorską</b> w ramach cyklu <i>Sąsiedzi zapraszają sąsiadów</i>	
<b>8</b> niedziela 14:00	<b>kino</b> <b>Festiwal Filmów Stanisława Barei – Nie ma róży bez ognia</b> reż. Stanisław Bareja   Polska 1974 spotkanie z Jackiem Fedorowiczem   prowadzenie: Rafał Dajbor	partner: 45 lat URSYNOWIA KCP
<b>8</b> niedziela 17:00	<b>literatura</b> <b>Festiwal Filmów Stanisława Barei – Mój mąż jest z zawodu dyrektorem, czyli Jak u Barei 2</b> spotkanie z Rafałem Dajborem   prowadzenie: Olimpia Wolf	partner: 45 lat URSYNOWIA KCP
<b>8</b> niedziela 18:00	<b>kino</b> <b>Festiwal Filmów Stanisława Barei – Poszukiwany, poszukiwana</b> reż. Stanisław Bareja   Polska 1972 prelekcja: Rafał Dajbor	partner: 45 lat URSYNOWIA KCP
<b>9</b> poniedziałek 18:00	<b>teatr</b> <b>Pani Pylńska i sekret Chopina – próba generalna z udziałem publiczności</b> reż. Robert Gliński	
<b>10</b> wtorek 19:00	<b>teatr</b> <b>Pani Pylńska i sekret Chopina – premiera</b> reż. Robert Gliński jubileusz 50-lecia pracy artystycznej Joanny Żółkowskiej	
<b>12</b> czwartek 19:00	<b>kino</b> <b>Film balkonowy</b> reż. Paweł Łoziński   Polska 2021 spotkanie z Pawłem Łozińskim   prowadzenie: Kinga Gałuszka	
<b>13</b> piątek 18:00	<b>projekty</b> <b>Hip-hop szansą</b>	
<b>14</b> sobota 10:00 i 12:30	<b>warsztaty</b> <b>Światowy Dzień Kolażu</b> prowadzenie: Magdalena Hasenbeck	
<b>14</b> sobota 17:00	<b>sztuka</b> <b>Historie zatrzymane w obrazach</b> wernisaż prac uczestniczek zajęć z kolażu prowadzonych przez Magdalenę Hasenbeck	
<b>14</b> sobota 19:00	<b>teatr</b> <b>Lalki</b> reżyseria i choreografia: Dariusz Lewandowski	od 16 lat
<b>15</b> niedziela 11:00	<b>projekty</b> <b>Projekty i realizacje kobiet architektek</b> spacer w ramach projektu <i>Ursynów – instrukcja obsługi</i>   prowadzenie: Lidia Pańków	45 lat URSYNOWIA
<b>15</b> niedziela 12:00	<b>warsztaty</b> <b>Latino solo</b> prowadzenie: Bartłomiej Zaniewicz	od 18 lat
<b>15</b> niedziela 12:00	<b>teatr</b> <b>Teatr Barnaby – O piecuchu najwspanialszym na świecie</b> reż. Marcin Marzec	od 5 lat
<b>15</b> niedziela 14:30	<b>warsztaty</b> <b>Broadway jazz</b> prowadzenie: Bartłomiej Zaniewicz	od 18 lat
<b>15</b> niedziela 17:00	<b>warsztaty</b> <b>Taniec towarzyski w parach</b> prowadzenie: Bartłomiej Zaniewicz	od 18 lat
<b>15</b> niedziela 17:00	<b>muzyka</b> <b>Ludowy Zespół Artystyczny Promni – Wiosenny koncert</b> przedstawienie w ramach Dni SGGW	
<b>17</b> wtorek 19:00	<b>kino</b> <b>Przeżyć</b> reż. Jonas Poher Rasmussen   Dania, Francja, Szwecja 2021	
<b>18</b> środa 19:00	<b>literatura</b> <b>Poli Raksy twarz</b> spotkanie z Krzysztofem Tomasikiem   prowadzenie: Katarzyna Wajda	partner: URSYNOWIA
<b>20</b> piątek 19:00	<b>literatura</b> <b>Korea Południowa. Wprowadzenie w kraj sprzeczności</b> spotkanie z Romanem Husarskim	partner: URSYNOWIA
<b>21</b> sobota 18:00	<b>muzyka</b> <b>Mitch &amp; Mitch con il loro Gruppo Etereofonico play Amore assoluto per Ennio</b> koncert w hołdzie Ennio Morricone	
<b>22</b> niedziela 12:00	<b>teatr</b> <b>Grupa Studnia O. – Drzewo życzeń. Opowieści z bliska i daleka</b> reż. Beata Frankowska, Ola Pronobis-Polatyńska	
<b>22</b> niedziela 18:00	<b>kino</b> <b>Oddana</b> reż. Krystyna Sywołap   Ukraina 2020 film w języku ukraińskim   pokaz w ramach Dnia Kultury Ukraińskiej na Ursynowie	
<b>22</b> niedziela 18:00	<b>muzyka</b> <b>Warsaw String Ensemble</b> koncert ursynowskich artystów	
<b>24</b> wtorek 19:00	<b>kino</b> <b>Sonata</b> reż. Bartosz Blaschke   Polska 2021 spotkanie z Bartoszem Blaschke   prowadzenie: Maciej Ulewicz	
<b>25</b> środa 19:00	<b>literatura</b> <b>Manekin w peniuarze. Moda w II RP</b> spotkanie z Magdaleną Idem   prowadzenie: Marta Strzelecka	partner: URSYNOWIA
<b>26</b> czwartek 19:00	<b>kino</b> <b>Niewidoczne życie siostr Gusmão</b> reż. Karim Ainouz   Brazylia, Niemcy 2019	
<b>27</b> piątek 19:00	<b>muzyka</b> <b>Szymanowski / Stecenko / Barwinski / Silwestrow – pomiędzy słowem, muzyką i tańcem</b>	
<b>28</b> sobota 18:00	<b>projekty</b> <b>Hip-hop szansą</b>	
<b>29</b> niedziela 11:00	<b>projekty</b> <b>Ursynów okresu transformacji</b> spacer w ramach projektu <i>Ursynów – instrukcja obsługi</i>   prowadzenie: Lidia Pańków	45 lat URSYNOWIA
<b>29</b> niedziela 11:00	<b>warsztaty</b> <b>Pan Poeta Show – zabawy z poezją</b>	współorganizator: od 4 do 8 lat URSYNOWIA
<b>29</b> niedziela 17:00	<b>muzyka</b> <b>We Make The Rhythm</b> pokaz stepowania	



# Dzień Flagi na Ursynowie



**W poniedziałek, 2 maja obchodzimy Święto Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Z tej okazji do końca tygodnia w ramach edukacji patriotycznej Urząd Dzielnicy Ursynów prześle prawie 1500 flag najmłodszym mieszkańcom naszej dzielnicy, którzy w tym roku kończą ursynowskie przedszkola i oddziały przedszkolne w szkołach podstawowych.**

- Cieszę się, że po przerwie spowodowanej pandemią możemy powrócić do naszej tradycji z przekazywaniem flag „zerówkowiczom” z Ursynowa. Staramy się w ten sposób uczyć postaw patriotycznych naszych najmłodszych mieszkańców. Mam nadzieję, że maluchy przekonają swoich rodziców do wywieszenia 2 maja polskiej flagi – mówi burmistrz Ursynowa Robert Kempa.

W środę burmistrz odwiedził grupę „Misiów” z przedszkola nr 286 przy ul. Mandarynki 1 i wręczył wszystkim dzieciom flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Na piątkę spotkania otrzymał od dzieci przepiękną laurkę, na której własnoręcznie podpisały się wszystkie „Misie”.

Równocześnie przypominamy, że w najbliższy czwartek, 28 kwietnia, dla mieszkańców Ursynowa przygotowano ponad 1000 flag. Tego dnia w godzinach 10.00 - 15.00 flagi będą rozdawane w namiocie przy wejściu do Urzędu Dzielnicy Ursynów, od strony al. KEN.

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Na Skraju”**  
ul. Kulczyńskiego 14, 02-777 Warszawa  
**ogłasza przetarg na wykonanie:**

1. Przyłącza wodociągowego;
2. Przebudowy instalacji wodociągowej przeciwpożarowej wraz z zestawem hydroforowym;
3. Instalacji elektrycznej zasilającej zestaw;

Dotyczy budynku przy ul. Magellana 14.

Materiały przetargowe do uzyskania nieodpłatnie na stronie internetowej <https://naskraju.pl/przetargi> lub e-mail w sekretariacie Spółdzielni, tel. 730 003 742 lub 22 643 41 65

Termin złożenia ofert: 16.05.2022 r. do godz. 12.00

## Dwór na Wyczółkach do wywłaszczenia?



**Historia ratowania Dworu na Wyczółkach sięga dobrych kilku lat, jednak dopiero niedawno widać przełom w tej sprawie. W tej sprawie toczy się postępowanie prokuratorskie, egzekucyjne, a konserwator zapowiada również rozpoczęcie procedury wywłaszczenia obecnego właściciela Dworu na Wyczółkach, który nie wykonuje zaleceń konserwatorskich.**

Właściciel zabytkowego, modrzewiowego dworu z początku XIX wieku na ursynowskich Wyczółkach od lat nic nie robi w kierunku renowacji dworku. Nie zabezpiecza zabytku, który przez to popada w coraz większą ruinę. Tym samym bezpowrotnie tracimy jeden z najcenniejszych zabytków Ursynowa związany z rodziną Fryderyka Skarbka, który był jego właścicielem w latach 40. XIX wieku.

– Od lat walczę o renowację Dworu na Wyczółkach nie tylko ze względu na zabytkowe walory tego miejsca, ale również ze względu na historię, która jest z nim związana. Ojcem chrzestnym Fryderyka Chopina jest nie kto inny jak właśnie właściciel Dworu na Wyczółkach. To dzięki niemu nasz sławny kompozytor zawiązuje swoje imię Fryderyk. Dzięki tym związkom możemy mówić, że Dwór na Wyczółkach może być to nasza Żelazowa Wola. Czy nie byłoby dobrze, jeśli zamiast na koncerty chopinowskie do Łazienek albo do Żelazowej Woli, moglibyśmy udawać się na spacer na ursynowskie Wyczółki? – mówi Paweł Lenarczyk, radny Dzielnicy Ursynów z Polski 2050.

Radny podejmuje liczne działania mające na celu uratowanie dworku. Organizuje komisje, pisze interpelacje oraz spotyka się osobami, które mogą mieć wpływ na uratowanie tego bezcennego zabytku, jak niedawne spotkanie z prof. Jakubem Lewickim, Mazowieckim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. To właśnie na tym spotkaniu prof. Lewicki zapewnił, że jego urząd podejmie wszelkie działania, aby uratować ten zabytek.

Jak mogliśmy się dowiedzieć na zeszytygodniowych połączonych komisjach, zorganizowanych z inicjatywy radnego Lenarczyka mamy trzy podstawy egzekwowania na właściciela jego obowiązków konserwatorskich względem Dworu na Wyczółkach.

Po pierwsze, trwa obecnie postępowanie egzekucyjne. Jeżeli właściciel nie wywiąże się z działań zabezpieczających zabytek przed dalszą dewastacją, będą nakładane na niego grzywny pieniężne, a jeśli to nie pomoże, państwo wejdzie w rolę inwestora zastępczego. Zabytek zostanie odrestaurowany, a kosztami tej renowacji zostanie obciążony właściciel.

Po drugie, prowadzone było postępowanie w sprawie braku podejmowania przez właściciela działań konserwatorskich. Było, ponieważ ursynowska prokuratura umorzyła to postępowanie. Wojewódzki Mazowiecki Konserwator Zabytków nie składa jednak bronii i będzie prosił Prokuratorię Krajową o ponowne zbadanie tej sprawy. Na koniec, konserwator zabytków przygotowuje się do uruchomienia procedury „atomowej”, jaką jest wywłaszczenie obecnego właściciela i pozbawienie go praw do jego nieruchomości w związku z niewykonaniem zaleceń konserwatorskich. Jest to, co prawda, skomplikowana i długotrwała procedura, ale przy wieloletnim lekceważeniu zaleceń konserwatorskich może zostać ona uruchomiona, o czym zapewni Urząd Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

– W tym roku obchodzimy 45. rocznicę zasiedlenia Wysokiego Ursynowa, ale właśnie takie zabytki jak Dwór na Wyczółkach pokazują, że historia naszej dzielnicy sięga o wiele dalej. Dla mnie obecni właściciele Dworu na Wyczółkach powinni brać przykład z rodziny Karniewskich, którzy własnymi środkami finansowymi oraz korzystając z dotacji stołecznej i wojewódzkiego konserwatora zabytków, wyremontowali Dwór przy Rosoła, również datowany na XIX wiek. Mam nadzieję, że nasze wspólne działania przyniosą efekt i Dworowi na Wyczółkach wraz z otaczającym go parkiem zostanie przywrócona jego dawna świetność – powiedział Paweł Lenarczyk, radny Dzielnicy Ursynów z Polski 2050.

## Nowa sygnalizacja na przejściu przez ul. Indiry Gandhi



**Przeście dla pieszych przez ul. I. Gandhi przy ul. L. Teligi stało się bezpieczniejsze. Zebra została wyposażona w sygnalizację świetlną.**

Prace prowadzone były pod nadzorem Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, która zainstalowała tam światła w ramach budowy południowej obwodnicy Warszawy. Niebawem wprowadzanie podobnych zmian zakończy się na przejściu przy ul. L. Hirszfelda.

Budowa południowej obwodnicy Warszawy zakończyła się w grudniu zeszłego roku otwarciem tunelu drogi ekspresowej S2. Jeszcze zimą GDDKiA rozpoczęła przywracanie ulic do stanu sprzed rozpoczęcia inwestycji nie tylko nad podziemnym korytarzem, ale także na tych drogach w okolicy, które ze względu na roboty budowlane i objazdy były znacznie bardziej eksploatowane. W porozumieniu i koordynacji z ZDM miała więc za zadanie wdrożyć roz-

wiązania związane z nowym przeznaczeniem ciągu ulic J. Rosoła i I. Gandhi.

GDDKiA zobowiązała się dostosować obie ulice do pełnienia funkcji objazdu w przypadku zamknięcia ruchu w tunelu. W tym celu konieczne stało się wyposażenie w sygnalizację świetlną dwóch przejść dla pieszych przez I. Gandhi, a także utworzenie u zbiegu ulic I. Gandhi i J. Rosoła dodatkowych pasów ruchu wydzielonych do skrzyżowania na zachód i odwrotnie.

Budowa światła na przejściu przez ul. I. Gandhi przy ul. L. Teligi właśnie się zakończyła. GDDKiA wcieliła w życie projekt przygotowany przez ZDM na podstawie wyniku audytu przejść dla pieszych bez sygnalizacji w mieście. W 2017 r. audytorzy ocenili zebra na 2 w sześciopunktowej skali (od 0 do 5) i polecieli wybudować sygnalizację, co w tym przypadku jest najlepszym sposobem na uniemożliwienie kierowcom rozwijania nadmiernej prędkości.

Sygnalizacja została wyposażona w akustyczne naprowadzanie i automatyczną detekcję pieszych. Tym samym pracuje akomodacyjnie. Zielone światło dla samochodów gaśnie wtedy, gdy pieszy zbliży się do jezdni – pozwala to na zachowanie płynności ruchu. Ponadto światła skoordynowano z pozostałymi w ciągu ul. I. Gandhi. Przy okazji poprawie uległa infrastruktura towarzysząca. Zamontowane zostały żółte płyty z wypustkami,

ostrzegające osoby z dysfunkcją wzroku o zbliżaniu się do krawędzi jezdni.

Niebawem powinny zakończyć się prace związane z budową sygnalizacji świetlnej na przejściu dla pieszych przez ul. I. Gandhi przy ul. L. Hirszfelda. Instalacja światła w tym miejscu również powiązana jest z audytem bezpieczeństwa na przejściach dla pieszych – zebra otrzymała noty 0 (przez północną jezdnię) i 1 (przez południową). Sygnalizacja powinna zostać uruchomiona do końca kwietnia.

Trwa natomiast przebudowa skrzyżowania ulic I. Gandhi i J. Rosoła. Prace wiążą się z utworzeniem dodatkowych pasów i polegają m.in. na przebudowie kanalizacji deszczowej i sygnalizacji świetlnej, a także na modernizacji oświetlenia. Zakończy je wymiana nawierzchni. Asfaltowanie odbędzie się w jeden z weekendów (od piątku od godz. 22 do poniedziałku do godz. 6), najprawdopodobniej na przełomie maja i czerwca. Dokładny termin zostanie podany przez GDDKiA z co najmniej tygodniowym wyprzedzeniem. Zakończenie robót planowane jest na połowę czerwca.

[zdm.waw.pl](http://zdm.waw.pl)



## Kolejna zbiórka krwi

**W sobotę, 30 kwietnia, w godz. 9.00 - 14.00 odbędzie się kolejna zbiórka krwi, organizowana przez Klub Honorowych Dawców Krwi „Krewki Ursynów” przy wsparciu Urzędu Dzielnicy Ursynów.**

Krwiobus będzie czekał na wszystkich gotowych podarować najcenniejszy dar jakim jest krew, na przystanku METRO IMIELIN 04 przy Urzędzie Dzielnicy Ursynów. Ekipa Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie dołoży wszelkich starań, aby oddanie krwi w czasie pandemii było bezpieczne. Ważne jest, aby w tym szczególnym czasie stosować się do wszystkich zaleceń i nie przychodzić na zbiórkę: z osobami towarzyszącymi, z objawami infekcji, po kontakcie z osobami, u których potwierdzono zarażenie COVID-19.





Obiekt sezonowy

15.05. - 15.10.

Godziny otwarcia  
8.00 - 22.00

www.obiektysportowe.sggw.pl

# KORTY TENISOWE

## SGGW - Wolica

ul. Nowoursynowska 92/100

Rezerwacja

tel. 502 156 437, 502 156 470

e-mail: info@obiektysportowe.sggw.pl

Są takie miejsca, do których zawsze chce się wracać. Szukając jednego z takich miejsc, wystarczy odnaleźć zabytkowy dukt (dziś to Nowoursynowska 92/100 niemal u zbiegu z Belgradzką), który prowadzi do Parku Natolińskiego. Tuż przed nim znajdują się jedno z najładniej usytuowanych kortów tenisowych w Warszawie.

Ten obiekt SGGW, otulony zielenią parku tuż przy samej Skarpie Ursynowskiej, jest spowity ciszą z dodatkiem niesamowitego zapachu liściastego lasu.

Wszystkie te zalety, jak również świetny dojazd, sprawiają, że urokliwie położone korty stały się miejscem nie tylko dobrych warunków gry w tenisa, ale też doskonałego relaksu. Do dyspozycji są korty z naturalnym podłożem czyli mączką, szatnie, ka-

wiarenka oraz ścianka, która spełnia funkcję rozgrzewkową lub miejsca do gry dla najmłodszych adeptów tenisa.

Dla miłusińskich, których nie interesuje tenis, przygotowane jest mini-boisko do gry w piłkę nożną i inne atrakcje.

Warto więc wpisać ten obiekt na mapę nie tylko weekendowych, ale znacznie częstszych wycieczek w poszukiwaniu miejsc do sportowania w warunkach relaksowych.



Ursynowskie Centrum Kultury  
„Alternatywy”

# WZASY



28.04.2022 godz. 20:30

alternatywy.art

Koncert

45 lat  
URSYNOWA



URSYNOWSKIE CENTRUM KULTURY  
„ALTERNATYWY”



ZAPRASZA  
WSZYSTKICH  
WIELBICIELI  
DOBREGO  
KINA

NA DYSKUSYJNY KLUB  
FILMOWY „DOM SZTUKI”

Pokazy najlepszych filmów sezonu oraz wielkiej filmowej klasyki. Znakomity program, ciekawe prelekcje, możliwość udziału w dyskusji po filmie.

Pokazy: kwiecień – listopad 2022 roku  
Czwartki godz. 19:00

Dom Sztuki, ul. Wiolinowa 14, Metro Ursynów

Karnety w cenie 45zł (10 pokazów) do nabycia w kasie Domu Sztuki

Więcej informacji: domsztuki.art.pl

ORGANIZATOR:



PARTNER:



SFINANTOWANO  
ZE ŚRODKÓW  
FUNDUSZU EDUKACJI  
KULTURALNEJ 2022



## Gra terenowa Stop hejt! w Magdalence

## Ruszył projekt Paszport Lesznowlaka



towego zlokalizowanego przy parafii pw. Św. Marii Magdaleny w Magdalence wyposażone w mapę-scenariusz by w lesie szukać wskazówek i rozwiązywać zadania. Odwiedzając kolejne punkty na trasie gry terenowej, uczestnicy konfrontowali się z sytuacjami zachowań antyspołecznych, w tym problemem hejtu i nietolerancji. Samodzielnie musieli podjąć decyzję o tym, jak w danej sytuacji postąpić. Wybór, jakiego dokonali określili, które SuperMoce udało im się zdobyć, a były to m.in. „empatia”, „życzliwość”, „zaradność”, „opiekuńczość”, „męstwo”, „uczciwość”. Każdy Uczestnik gry otrzymał swój atrybut - Tarczę SuperMocy, którą mógł uzupełnić kolejnymi sprawnościami. Gra została tak skonstruowana, aby nikt nie opuścił jej bez choćby jednej sprawności.

**Samorząd Gminy Lesznowola organizuje wiele atrakcyjnych wydarzeń dla rodzin, dzieci i seniorów. Aby zachęcić mieszkańców do udziału w nich oraz promować aktywne spędzanie czasu wolnego i zdrowy styl życia powstał projekt pt. „Wolę Lesznowolę. Paszport Lesznowlaka”, realizowany w ramach gminnego programu profilaktyki uzależnień.**

Pierwsze wydarzenie w ramach tego projektu odbyło się w niedzielę 24 kwietnia w Magdalence. Organizatorzy zaprosili mieszkańców do wspólnej zabawy podczas gry terenowej Stop hejt! Odkryj Twoje SuperMoce!, połączonej z piknikiem rodzinnym i eko warsztatami.

W niedzielne popołudnie całe rodziny wyruszyły z punktu star-



Zdobyte określonej liczby sprawności pozwoliło na dołączenie do zacnego grona Drużyny SuperBohaterów! Na mecie zlokalizowanej na Górkach piaskowych przy ul. Brzozowej w Magdalence czekały na wszystkich Eko warsztaty. Można było posadzić roślinkę, zrobić magnes na lodówkę lub ukraińską lalkę Motankę. Gra odbywała się w wersji dwujęzycznej - polskiej i ukraińskiej, dzięki temu mogli w niej wziąć udział również przebywający na naszym terenie goście z Ukrainy.

Podczas gry wydano pierwsze Paszporty Lesznowlaka, który jest dziennikiem aktywności mieszkańców w otwartych wydarzeniach organizowanych do końca roku na terenie gminy pod szyldem „Wolę Lesznowolę”.

**Janina Szulowska  
Pełnomocnik Wójta  
ds. profilaktyki uzależnień**

## JAK TO DZIAŁA?

● Śledź profil <https://www.facebook.com/WoleLesznoWole>, gdzie poznasz kalendarz wydarzeń dla Rodzin z Gminy Lesznowola.

● Zabieraj Twój Paszport Lesznowlaka na wszystkie wydarzenia rodzinne w Gminie Lesznowola.

● Za udział w każdym wydarzeniu zbieraj stemple na Paszporcie - stemple zdobędziesz na stoiskach organizatorów wydarzeń.

● Zdobyć 11 stempli upoważnia do odebrania nagrody dla AKTYWNYCH MIESZKAŃCÓW!



## Kuropatwy w Mysiadle - trwają konsultacje w sprawie drogi

**W czwartek 21 kwietnia odbyło się spotkanie z mieszkańcami ulicy Kuropatwy w sprawie rozbudowy drogi. Projektanci z firmy MT-Projekt Sp. z o.o. zaprezentowali uczestnikom trzy warianty rozwiązań drogowych. Czwartkowe spotkanie było częścią konsultacji, które trwają do 4 maja br.**

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele trzech samorządów – Lesznowoli, Piaseczna i Ursynowa, które nawiązały współpracę w celu poprawy sytuacji drogowej na ulicy Kuropatwy w Mysiadle. Obecnie ulica Kuropatwy, która na odcinku od ronda na skrzyżowaniu ulic Kuropatwy i Przedsiębiorców do granicy z gminą Piaseczno ma charakter drogi osiedlowej, jest bardzo mocno obciążona ruchem drogowym i nie posiada wydzielonych ciągów dla pieszych oraz rowerzystów.

Gminę Lesznowola reprezentował Wicewójt Mirosław Wilusz, Piaseczno Wiceburmistrz Robert Widz, natomiast Dzielnicę Ursynów m.st. Warszawy – Burmistrz Robert Kempa. W spotkaniu udział wzięli także Wicewójt Marcin Kania, Radni Gminy Lesznowola – Bartłomiej Soszyński i Krzysztof Klimaszewski oraz Kierownik Referatu Dróg i Mostów – Karolina Pichnej.

Z wariantami nr 1 i nr 2 mieszkańcy mogli zapoznać się już wcześniej na stronie internetowej BIP Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno, natomiast wariant nr 3 powstał po spotkaniu roboczym i został zaprezentowany po raz pierwszy.

## Wariant nr 1

To rozwiązanie zostało przygotowane w 2020 roku, a jego cechą charakterystyczną jest jak najmniejsza ingerencja w istniejącą zieleni. Wariant przewiduje trzy progi zwalniające oraz chodnik po stronie północnej.

## Wariant nr 2

Został opracowany w marcu tego roku i skupia się na zminimalizowaniu wykupów gruntów na potrzeby rozbudowy drogi. Zakłada budowę odrębnej ścieżki rowerowej oddzielonej od jezdni pasem zieleni oraz chodnika dla pieszych po drugiej stronie drogi. W koncepcji projektanci przewidzieli również perony autobusowe oraz przejścia dla pieszych wyniesione na skrzyżowaniach z drogami podporządkowanymi.

## Wariant nr 3

Zakłada przesunięcie osi jezdni w kierunku południowym. Trzeci wariant rozwiązania drogowego jest już dostępny na stronie BIP Piaseczno pod adresem: <https://bip.piaseczno.eu/artukul/407/9284/rozbudow...> i w związku z tym termin konsultacji został przedłużony o kilka dni - z 28 kwietnia na 4 maja br. Oprócz wariantów drogowych zostało opublikowane również tabelaryczne zestawienie zajętości terenów pod budowę drogi dla każdego z proponowanych wariantów.

Dyskusja po prezentacji wariantów drogowych pokazała, że mieszkańcy tej samej okolicy mają różne oczekiwania i poglądy na temat planowanej inwestycji. Uwagi i oczekiwania uczestników spotkania dotyczyły między innymi:

- obaw, że ulica nie będzie bezpieczna i nie będzie spełniała norm w zakresie hałasu;
- utrzymanie dotychczasowego – lokalnego charakteru ul. Kuropatwy przy jednoczesnym ograniczeniu ruchu drogowego;
- wybór rozwiązania drogowego zapewniającego maksymalne bezpieczeństwo dzieci;
- budowa sygnalizacji świetlnej;
- rezygnacja z peronów dla autobusów ZTM;
- zachowanie zieleni;
- budowa ścieżki pieszo-rowerowej zamiast odrębnego chodnika i odrębnej ścieżki rowerowej;
- zmiana organizacji ruchu w obrębie ulic Kuropatwy, Jagielskiej i Bażanciej na ruch jednokierunkowy.

Przed wszystkim uczestnicy spotkania zgłaszali obawy o zmniejszenia powierzchni swoich posesji, co wynika z konieczności wykupu gruntów pod budowę drogi.

Reprezentanci samorządów oraz firmy projektowej wyczerpująco odpowiadali na padające z sali pytania oraz zachęcali do składania uwag drogą elektroniczną. Mieszkańcy mogą wysłać swoje uwagi mailem na adres: [kuropatwy@piaseczno.eu](mailto:kuropatwy@piaseczno.eu). Jak zapewniają organizatorzy – żadna zgłoszona uwaga nie pozostanie bez odpowiedzi.





### VII Festiwal Stanisława Grzesiuka odbędzie się 8 maja w Parku Sieleckim przy ul. Chełmskiej 23.

Organizatorzy tradycyjnie przygotowali wiele atrakcji. Będą spektakle, wystawa plenerowa, warsztaty artystyczne, rękodzieło, animacje dla całych rodzin. Wśród publiczności przechadzać się będą szcudlarze i animatorzy. Nie zabraknie także warszawskich potraw. Natomiast wszyscy głodni wiedzy na temat Dzielnicy będą mogli uczestniczyć w spacerze po Sielcach z Haliną Niemiec – historyczką i warszawianistką, mieszkanką Mokotowa, przed którą Sielce nie mają żadnych tajemnic. Z kolei osoby spragnione przygód, które chcą uwikłać się w pewną historię, podążyc śladami ferajny i rozwiązać zagadkę, zapraszamy do udziału w grze miejskiej „Śladami Ferajny 3.0”.

Jednak podczas Festiwalu Grzesiuka kluczową rolę odgrywa muzyka. Na scenie w odbędzie się Konkurs Piosenki z Ulicy, a od godziny 15.30 przewidziane są występy zespołów: Kapiszony, Maciejowa Kapela, Orkiestra Taneczna Bonanza. W bloku koncertowym odbędzie się także warsztat taneczny, aby publiczność mogła nieco podszkolić kroki do warszawskich tang i walczków. Na zakończenie wystąpi Justyna Jary i Alegancka Kapela. Muzycy otrzymali w tym roku nagrodę „Artysty roku” w plebiscycie Warsaw Tribute.

Przydadzą się wyglancowane, wygodne buty, uśmiech i dobry humor. Niech muzyka złagodzi to co złe.

#### Program:

**11:00** otwarcie Festiwalu  
**11:15** „Zagubiona mandolina, czyli rzecz o Staśku Grzesiuku” – spektakl Teatru Baza dla dzieci  
**12:00** -16:00 animacje dla dzieci i rodzin  
**12:00** spacer po Sielcach z Haliną Niemiec | obowiązują zapisy: rezerwacje@teatrbaza.pl  
**12:00** konkurs Piosenki z Ulicy  
**13:30** gra miejska Śladami Ferajny 3.0 | obowiązują zapisy: ola@teatrbaza.pl  
**14:00** „Na marginesie” – spektakl Teatru Baza na podstawie prozy Stanisława Grzesiuka

#### Koncerty:

**15:30** Kapiszony  
**16:30** Maciejowa Kapela  
**18:00** warsztat tańca  
**18:30** Orkiestra Taneczna Bonanza  
**20:00** Justyna Jary i Alegancka Kapela

Burmistrz Dzielnicy Mokotów Rafał Miastowski, Teatr Baza oraz Partnerstwo dla Mokotowa „Moje Sielce” serdecznie zapraszają! Szczegóły na <http://festiwalgrzesiuka.pl/>, <https://www.facebook.com/festiwalgrzesiuka>.

# Wspólna Wielkanoc z gośćmi z Ukrainy

Razem z naszymi gośćmi z Ukrainy w niedzielę, 24 kwietnia, świętowaliśmy prawosławną Wielkanoc. Przed punktem pobytowym dla uchodźców na ul. Wołoskiej ustawiono stoły ze świątecznym jedzeniem przygotowanym przez uchodźców.

Każda z przybyłych osób mogła skosztować dania kuchni ukraińskiej i polskiej. Wydarzenie miało charakter integracyjny, pozwoliło poznać się z uchodźcami, porozmawiać oraz skosztować tradycyjnej babki świątecznej, upieczonej przez uchodźczynie z Ukrainy.

Zyczenia świąteczne złożył burmistrz dzielnicy Mokotów Rafał Miastowski, słowa otuchy usłyszećli goście od ambasadora Ukrainy Andrieja Deszczycia, a wiceprezydentka Aldona Machnowska-Góra opowiedziała o pomocy, jakiej Miasto Stołeczne Warszawa udziela uchodźcom. Michalina Wieczorek, koordynatorka punktu pobytowego dla uchodźców, podziękowała wolontariuszom za ich codzienną pomoc.



## Jeziorko Czerniakowskie – historia i przyroda Pramazowska zaklęte w mieście

**Uwielbiają je morsy, latem bywa tu ciasno jak na plaży w Sopocie. Mowa oczywiście o jeziorze Czerniakowskim, największym akwenu w granicach Warszawy. Jak powstało, jaką miało historię i czy przyszłość naprawdę maluje się w ciemnych barwach?**

Wisła jest najważniejszym elementem kształtującym geologię okolic Warszawy. Przez wieki zmieniała koryto, pozostawiając m. in. biegnącą przez miasto skarpe rzeczną i starorzeczca. Największym i najbardziej okazałym jest jezioro Czerniakowskie.

#### Pozostałości po pradolinie Wisły

Obecnie jezioro Czerniakowskie to przede wszystkim miejsce wypoczynku, niegdyś było to jednak łowisko ryb dla potrzeb Warszawy. Fragment starorzeczca jest bowiem spory i od początku osadnictwa przyciągał uwagę ludzi. We wczesnym średniowieczu osadnictwo skupiało się poniżej Skarpy Wiślanej również z powodów botanicznych. Tereny dzisiejszej Warszawy były porośnięte puszcza, w dolinie rzeki miały zaś charakter łatwiejszego do karczowania łągu. Wycinano więc niewielkie poletka, na których uprawiano rolę. Większość dawnych łągów ustąpiła miejscu najpierw polom uprawnym,

zaś później rozbudowującym się miastu. Pozostałością starego porządku jest akwen otoczony dobrze wykształconą roślinnością szuwarową, a także kępami lub pojedynczymi egzemplarzami drzew i krzewów, będącymi pozostałością lasów łągowych porastających niegdyś dolinę Wisły. Są to głównie wierzby, wiąz, topole oraz krzewy trzmieliny, bzu czarnej i szakłaka.

Roślinność szuwarowa to trzcina, pałka szerokolistna, manna mielec, turzyca zaostroszona i turzyca błotna. Możemy spotkać również wierzbowkę, krwawnicę, kielisznik zarosłowy, knieć błotną i strzałkę wodną oraz osokę aloesowatą, dziurawiec czteroboczny i kosaciec żółty. Na tafli wody znajdziemy również sporo zielonych roślin jak rdestnice, grzybenie białe, wywłóczniki i moczarki. W rezerwacie ochroną ścisłą objęty jest grązel żółty. Powierzchnia jeziora wynosi ok. 19,5 ha, średnia głębokość 2,5 metra, a maksymalna około 4 metrów. Jezioro liczy 1,78 kilometra długości oraz około 150 metrów szerokości.

Zielone jezioro w centrum miasta jest jednak nie tylko oazą dla roślin. Licznie występują tu ptaki. Spośród 80 wykazanych gatunków 22 są związane z wodą (m. in. kaczki krzyżówki, łyski, perkozy, bączki, trzciniaki,

trzcinniczki, perkozy, wodniki, łożówki oraz łąb-dzie). Z kolei zasób ryb to m. in. sandacze, szczupaki, sumy, okonie, leszcz, karpie, płocie i cietniki. Występują też liczne drobne ssaki, przede wszystkim myszy, szczury, ryjówki, wiewiórki, lisy i kuny.

#### Rezerwat niewiele chroni?

Przez lata jezioro służyło ludziom przede wszystkim za bazę rybacką. Z powierzchni akwe-

nu zimą pozyskiwano również trzcinę. Podczas Powstania Warszawskiego jezioro było w rękach Polaków.

– Wtedy nasza kompania przyniosła dużo amunicji, broni, przyjechała nawet z lasów furmanką ze zbożem – w snopkach były karabiny. Wjechała na fort przez Jezioro Czerniakowskie, jeszcze most drewniany nie był spalony i rozładowyaliśmy snopki. Chłopcy przynieśli wtedy z lasu dużo broni. – wspomni-

nał Zygmunt Uszyński z batalionu „Oaza” z Mokotowa.

Nad jeziorkiem w czasach historycznych znajdowało się niewiele budynków. Po wojnie w latach 40. i 50. Na terenie jeziora działała wylęgarnia szlachetnych gatunków ryb Ośrodka Zarzybieniowego – Czerniaków. Po 1956 roku, kiedy ośrodek przeniósł się do Dawid pod Warszawą, domek dawnej instytucji przejął ogólnik Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. W

1990 roku dawna szopa znad jeziora uległa pożarowi.

Niestety, stan dawnej oazy przyrody pogarszał się z roku na rok. Były to efekty urbanizacji, budowy Wału Zawadowskiego, zmieniającego dostępność wylewów wiślanych dla lokalnego systemu hydrograficznego oraz budowie elektrociepłowni, która zmodyfikowała dolny bieg rzeki Wilanówki. Innym problemem są inwestycje, które wpływają na kształt wód podziemnych. Zdaniem specjalistów z SGGW poziom wód obniżył się od lat 60. o metr. Z tego też powodu jeszcze w czasach PRL w mediach warszawskich odbywała się szeroka debata o przyszłości miejsca. Zarządzeniem Ministra Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych z dnia 18 lutego 1987 powołano rezerwat przyrody na powierzchni 46,83 ha. W założeniu ma to być teren wypoczynku i rekreacji. Utworzono tu kąpielisko, siłownię plenerową oraz ścieżkę edukacyjno-przyrodniczą. Niestety, jezioro znika w szybkim tempie, latem pojawiają się też zakwity sinic. Jeśli nie zostaną podjęte skuteczne kroki powstrzymujące jego degradację, to niedługo nie będziemy mogli cieszyć się tą enklawą dzikiej przyrody ani kąpieliskiem. A przecież to wyjątkowe szczęście mieć pozostałość po dzikim Mazowszu wewnątrz miasta. **ino**











## Dziki parking Kabaty

Choć wiadomo, że wiele posunięć dotyczących zabudowy miasta stołecznego Warszawa jest wymuszanych niejako przez prawa właścicielskie, to jednak obecna sytuacja w rejonie zbiegu alei KEN i Wąwozowej na Kabatach wydaje się jeszcze jednym smutnym efektem braku odpowiednio wyprzedzającego planowania przez władze stolicy. Przypomnieć tedy wypada, że:

– po pierwsze, Kabaty reklamowano przed ich powstaniem jako „zieloną Warszawę”, z czym ten zakątek Ursynowa tak naprawdę nie ma nic wspólnego mimo bliskości Lasu Kabackiego;

– po drugie, gęstość zabudowy ma tam w gruncie rzeczy charakter śródmiejski, nietypowy dla peryferii miasta;

– po trzecie, wiadomo było od dawna, że stacja metra Kabaty jest idealnym punktem przesiadkowym dla pracujących w Warszawie mieszkańców Konstancina i dalszych miejscowości w kierunku Góry Kalwarii i że wielki parking przy dziś już nieistniejącym hipermarkecie Tesco posłuży tym przyjezdnym do stawiania tam każdego ranka swoich aut. Gdy parking został przez nowego właściciela zamknięty, zaczęło się parkowanie na dziko, w miejscach do tego nieprzeznaczonych. Jak temu zaradzić, nie wiem.

Wiem natomiast, że w planowaniu przestrzennym w tym rejonie od początku popełniano błędy, nie przewidując tam choćby miejsca pod największe obiekty sportowe Ursynowa (dojazd metrem!). Uległszy w minionym 25-leciu dyktaturze deweloperów, doprowadziliśmy (nie tylko na Ursynowie) do paradoksalnego stłamszenia zabudowy i ruchu kołowego jednocześnie. A sytuacja pewnie się pogorszy, gdy zabudową obejmie się cały ciąg zieleni pod skarpą ursynowską.

Rafał Kos



## Ostatnie dni na rozliczenie PIT-u w Warszawie

Nowe tramwaje i autobusy, dodatkowe zajęcia edukacyjne i więcej ścieżek rowerowych – to tylko niektóre z miejskich inwestycji, których mogłoby być znacznie więcej, jeśli wszyscy mieszkańcy Warszawy rozliczaliby swój PIT w stolicy. Na wypełnienie zeznania podatkowego za rok 2021 r. zostało już tylko kilka dni.

– Podatki to jedna z niewielu pewnych w życiu rzeczy, dlatego warto mieć pewność, że zostaną przeznaczone na właściwe cele, np. na przyjazny środowisku transport publiczny, na wsparcie rodzin, na nowe szkoły, przedszkola i instytucje kultury oraz na pomoc potrzebującym. Jeśli mieszkasz w stolicy i chcesz, żebyśmy dalej inwestowali w te i inne ważne dla mieszkańców sprawy, to rozlicz swój PIT w Warszawie – namawia Rafał Trzaskowski, prezydent m. st. Warszawy.

Szacuje się, że w Warszawie mieszka ponad 2 miliony osób, z czego niecałe 1,5 miliona mieszkańców rozlicza swój PIT w stolicy. Pozostali, mimo że na co dzień korzystają z miejskiej infrastruktury, oferty kulturalnej i edukacyjnej, wciąż przekazują swoje podatki miejscowościom, z których pochodzą. Z tego powodu do miejskiej kasy trafia o kilkaset milionów złotych mniej, bo średni wpływ od jednego podatnika to prawie 5 tys. złotych.

O korzyściach płynących z rozliczania PIT-u w Warszawie miasto informuje od kilku tygodni w przestrzeni miejskiej oraz w środkach transportu, w radiu, w prasie i w internecie. Kampania informacyjna PIT to Twój Warszawski wkład ma zachęcić mieszkańców Warszawy do rozliczenia PIT-u za rok 2021 w stolicy. Większy budżet miasta to więcej udogodnień dla mieszkańców, lepsza opieka społeczna i ochrona zdrowia, szersza oferta kulturalna, nowsza infrastruktura, a także więcej środków na wsparcie uchodźców z Ukrainy, którzy zdecydowali się na dłuższy pobyt w Warszawie.

Za miniony rok z fiskusowi trzeba rozliczyć się nie później niż 2 maja 2022. Można to zrobić na stronie: podatki.gov.pl.

# Co zostawił po sobie król Stanisław Poniatowski?



Katarzyna Nowińska

Wkrótce świętować będziemy 231. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Przyjęcie Ustawy Rządowej z dnia 3 maja 1791 roku było niewątpliwie ogromnym sukcesem ówczesnej władzy i dowodem na to, że kraj nasz wkroczył na drogę gruntownych reform i naprawy państwa. Konstytucja 3 Maja przede wszystkim zerwała z panującą dotychczas zasadą „liberum veto”, która była jedną z głównych przyczyn słabości politycznej Polski.

Zniesiono wybór monarchy podczas, tak zwanej, wolnej elekcji.

Kraj nasz stał się ponownie monarchią dziedziczną. Konstytucja ograniczyła znacząco demokrację szlachecką. Pojęciem naród objęta została nie tylko szlachta, ale mieszczenie i chłopci. Szlachta nie posiadająca ziemi, czyli „gołota” straciła prawo głosu i decyzji w sprawach państwa. Ustawa Zasadnicza wprowadziła częściowe zrównanie praw osobistych mieszczan i szlachty oraz objęła chłopów ochroną państwa łagodząc tym samym nadużycia pańszczyzny.

Celem zwiększenia liczebności armii do 100 tysięcy żołnierzy przeprowadzono reformę skarbową. Kolejnym istotnym osiągnięciem było wyraźne wzmocnienie władzy państwowej, którą sprawował król wraz z ministrami wchodzącymi w skład Straży Praw. Ustanowiono kontrolę sejmku nad ministrami i wprowadzono zasadę zwierzchnictwa narodu nad władzą państwową.

Uchwalona 3 maja 1791 roku ustawa regulująca ustrój prawny Rzeczypospolitej Obojga Narodów była pierwszą w Europie i drugą na świecie, zaraz po konstytucji amerykańskiej. Edmund Burke opisywał ją jako „najszlachetniejsze dobro otrzymane kiedykolwiek przez jakikolwiek naród...”. A o królu Stanisławie Augustie pisał: „Stanisław II zasłużył na miejsce pośród największych królów i mężów stanu w dziejach”. Wielu historyków i politologów, zarówno minionych wieków, jak i współczesnych, z tym stwierdzeniem absolutnie się nie zgadza. Ostatni władca Polski budzi wiele kontrowersji. Krytycy zarzucają królowi brak energii, stanowczości oraz własnego zdania w sprawach politycznych, wiaząc z to całkowitą podporządkowaniem króla jego mentorce-Katarzynie II. O ile w kwestiach polityki król ma chyba więcej krytyków niż zwolenników, to nawet najwięksi adwersarze monarchy przyznają, że na uznanie zasługuje jego wielki wkład w rozwój nauki, literatury i sztuki.

Stanisław August Poniatowski w 1765 założył pierwszą polską uczelnię świecką - Szkołę Rycerską, kształcąca przyszłe kadry dla armii Rzeczypospolitej. Umożliwiła ona społeczeństwu szeroką edukację. W 1773 roku z inicjatywy króla powstała podlegająca jemu oraz sejmowi Komisja Edukacji Narodowej – pierwsza na świecie centralna insty-



tucja zajmująca się edukacją, która przejęła kadre i budynki zlikwidowanych szkół jezuickich. W 1775 roku również dzięki królowi doszło do powstania Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, zajmującego się opracowywaniem podręczników. Stanisław August Poniatowski organizował spotkania intelektualistów polskich, czyli słynne obiady czwartkowe, na które zapraszał uczonych, pisarzy, poetów, filozofów. Wzorował się w tym zakresie na paryskich salonach literackich. Często bywał z gośćmi na obiadach czwartkowych były tak znanymi osobami, jak Hugo Kołłątaj, Ignacy Kraski, Stanisław Konarski, Adam Naruszewicz, Franciszek Zabłocki, Wojciech Bogusławski, Jan i Jędrzej Śniadeccy czy Andrzej Ignacy Ogiński.

Jednym z ważniejszych elementów zaplanowanej przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego reformy edukacji, obyczajowi i życia kulturalnego upadającej Rzeczypospolitej było stworzenie Teatru Narodowego. 19 listopada 1765 roku odbyła się premiera „Natrętów” Józefa Bielawskiego, komedii inspirowanej sztuką Molière’a. Był to pierwszy spektakl powołanego przez władzę stałego, zawodowego i publicznego zespołu. Nosił nazwę „Aktorowie Narodowi Jego Królewskiej Mości”. Dopiero po kilkunastu latach usankcjonowano nazwę Teatr Narodowy. Początkowo zespół występował w budynku Operalni Saskiej na rogu ulicy Królewskiej i Marszałkowskiej. Po tym, gdy budynek ten rozebrano w 1772 roku, zespół przeniósł się do Pałacu Radziwiłłów na Krakowskim Przedmieściu, a w roku 1778 do budynku na placu Krasińskich.

Król, w czasach swojego panowania, stworzył znakomitą kolekcję dzieł sztuki obejmującą obrazy, rysunki, szkice, rzeźby, porcelanę, meble i miniatury. Wśród obrazów zgromadził dzieła tak wielkich mistrzów jak Leonardo da Vinci, Rembrandt van Rijn, Rubens, Antoon van Dyck, Bruegel, Cranach czy Tycjan. Spuściznę, którą pozostawił po sobie ostatni monarcha Rzeczypospolitej Obojga Narodów z reguły dobrze oceniają też Varsovianie. Z polecenia Stanisława II Augusta w latach 1779–1783 obok Zamku Królewskiego w Warszawie wzniesiony został nowy gmach biblioteki królewskiej. Projekt budynku wykonał architekt królewski – Dominik Merlini. W bibliotece zgromadzono zbiory króla

szacowane w 1798 roku na 15–20 tysięcy woluminów. Za panowania Stanisława Poniatowskiego w Warszawie w 1768 roku powstała jurydyka Stanisławów, a w 1770 roku wzniesiono Okopy Lubomirskiego.

Niewątpliwie, jednak, najwspanialszym darem, który w spadku po sobie dla stolicy zostawił król Stanisław August Poniatowski są Łazienki Królewskie. Co prawda powstały one z inicjatywy marszałka wielkiego koronnego Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, który w XVII wieku u podnóża wybudowanego przez króla Zygmunta III Wazę Zamku Ujazdowskiego polecił utworzenie dwóch pawilonów - Ermitażu i Łażni, ale swą unikatową urodę i obecny kształt, Łazienki zawdzięczają właśnie ostatniemu władcy Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Stanisław August Poniatowski kupił Ujazdów wraz ze zwierzchniem od wdowy po Teodorze Lubomirskim (synu marszałka Stanisława Lubomirskiego) w celu wybudowania tutaj swej prywatnej rezydencji. W tym czasie Poniatowski nie był jeszcze królem, ale pełnił urząd wielkiego stolnika litewskiego. Ponieważ był wielkim pasjonatem sztuki i architektury, włożył wiele serca i zaangażowania w utworzenie w tym miejscu kompleksu pałacowo-parkowego o wyjątkowym klimacie. Projekty najwspanialszych budynków położonych na terenie parku, czyli Pałacu na Wyspie, Wodozbioru, Starej Pomarańczarni, Nowej Kordegardy, Pałacu Myślewickiego oraz Białego Domku, są dziełem wybitnego architekta Dominika Merliniego. Otaczający Pałac na Wodzie park powstawał w latach 1774-84. Obecnie w parku wśród starych drzew oplecionych wiciokrzewami, powojnikami i bluszczem, na ukwieconych trawnikach rozstawione są, między innymi, rzeźby Fryderyka Chopina, Jana III Sobieskiego i Henryka Sienkiewicza, popiersia Cypriana Kamila Norwida, Ignacego Jana Paderewskiego i Stanisława Wyspiańskiego oraz Świątyni Sybilli i Egipska.

Łazienki Królewskie są uważane za najpiękniejszy park miejski w Warszawie oraz jeden z najpiękniejszych tego typu kompleksów w całej Europie. Są one miejscem, w którym przyroda, architektura i sztuka harmonijnie współtworzą niepowtarzalny klimat. Warszawiacy uwielbiają tu odpoczywać spacerując po zacienionych alejkach wijących się wśród bujnej zieleni, czytać na parkowych ławkach

przy akompaniamentie ptaków, wpadać na kawę, lody i szarlotkę w kremie waniliowo-malinowym do Trou Madame Cafe mieszczącej się tuż obok Pałacu na Wyspie. Miłośnicy muzyki od maja aż do końca września rozkładają koce na trawnikach i wylegają się na parkowych leżakach wsłuchując się w koncerty fortepianowe muzyki Fryderyka Chopina w wykonaniu najwybitniejszych pianistów z całego świata. Koncerty odbywają się przy pomniku chopińskim w każdą niedzielę. Ta tradycja sięga aż 1959 roku.

Łazienki Królewskie przyciągają też wielbiciele i koneserów sztuki. W budynkach na terenie parku znajdują się niezwykle bogate kolekcje obrazów, rzeźb, mebli czy grafiki. W Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa, poza tradycyjnymi w tego typu placówkach akcesoriami myśliwskimi i jeździeckimi podziwiać można oryginalne, historyczne zaprzęgi i powozy konne, w tym między innymi, te z kolekcji łańcuckiej (łandolet, mylord, wolant, bryczka wolantowa, buggi, jagdwagen i sanie) oraz karetę coupé i lando z kolekcji pszczyńskiej. Na terenie parku zawsze oglądać można jakies ciekawe czasowe wystawy plenerowe.

Cały ten przepiękny kompleks parkowo-architektoniczny zajmujący powierzchnię blisko 76 ha, z czego 4,9 ha stanowią wody. Całość podzielona jest na kilka ogrodów: największy powierzchniowo Ogród Królewski z XVIII wieku, Ogród Romanetyczny z XIX wieku, Ogród Modernistyczny z XX wieku, Ogród Chiński i małe Ogród Holenderski. Na terenie parku zlokalizowanych jest 40 budynków, z czego aż 10 to obiekty o bardzo dużej wartości historycznej i artystycznej. Do Parku Łazienkowski go można wejść jedną z 10 bram. Flora i fauna są w tym miejscu wyjątkowo bogate i różnorodne, w szczególności jak na centrum dużego miasta. Relaksując się w parku Warszawiacy i turyści mogą rozkoszować się widokiem azalii, berberysów, hortensji bukietowych, lilaków, magnolii japońskich, korkowca amurskiego czy kasztanowców czernych. Wśród spacerowiczów przechadzają się pawie indyjskie i albinosy, przez parkowe ścieżki co rusz przebiegają wiewiórki, czasem spotkać można też lisa. W małych jeziorkach i oczkach wodnych pływają łabędzie i różne gatunki kaczek. A zewsząd rozbrzmiewa niesamowity śpiew żyjących tutaj licznych gatunków ptaków.



# Jak wyglądali rycerze pod Grunwaldem?



**Wydawalioby się, że każdy potrafi wyobrazić sobie rycerza spod Grunwaldu. Okuty zbroją, z błyszczącym napierśnikiem i przyłbicą – taki obraz zapewne miałoby wielu z nas. Prawda jest taka, że w podobnej zbroi walczyło tylko kilka procent uczestników bitwy. Jak więc uwieczniono pod Grunwaldem?**

Grunwald to ostatnie wielkie zwycięstwo tzw. pospolitego ruszenia, czyli rycerstwa. Zastąpiło ono piastowską drużynę księżęcą w czasach księcia Kazimierza Odnowiciela. Rycerz na wezwanie swojego seniora musiał stawić się na zbrojną służbę w zamian za nadania ziemskie. System ten działał aż do XV wieku, zaś ostatnim udanym jego zastosowaniem na dużą skalę była właśnie bitwa pod Grunwaldem.

## Sienkiewicz, Matejko i Ford to fantaści

Zaczynając opis wojskowości średniowiecznej z czasów bitwy pod Grunwaldem należy podkreślić, że mity społeczne są bardzo mylne w tym wypadku. Zarówno Jan Matejko, jak i Henryk Sienkiewicz żyli w czasach, gdy wiedza historyczna nie była na takim poziomie jak dzisiaj. Obaj polscy artyści tworzyli też „ku pokrzepieniu serc”, więc wierność wydarzeniom historycznym nie była najważniejsza. Podobnie jak w przypadku „Krzyżaków” Aleksandra Forda. Film był bowiem propagandowym przekazem mitu o Niemcu najeżdżającym wschód, którego odpędzają dzielnie mieszkańcy. Jak więc wyglądali rycerze sprzed Grunwaldu? By odpowiedzieć na to pytanie, zajrzymy do ikonografii, archeologii, a także źródeł pisanych. Pierwszą rzeczą, którą należy nadmienić, jest fakt, iż bitwa pod Grunwaldem była starciem kawalerskim. Naprzeciw siebie stanęło prawie 60 tysięcy konnych wojowników, którzy w kilka godzin rozstrzygnęli starcie. Pole walki musiało więc być ogromne – pamiętajmy, że konie musiały się swobodnie poruszać – obie armie założyły także umocnione obozy. Dzisiejsze odkrycia archeologiczne pozwoliły na odkrycie pozostałości kaplicy, którą Krzyżacy wzniesli na miejscu bitwy. Obok są pochowani wojownicy spod Grunwaldu. Badania archeolo-

giczne przyniosły też wiele pojedynczych odkryć takich jak: ostrogi, grotty bełtów do kuszy, żelazce topora. Cały obszar bitwy musiał mieć jednak kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych więc z pewnością organizowane przez Muzeum Bitwy pod Grunwaldem wykopaliska przyniosą ciekawe rezultaty.

Drugą rzeczą, o której należy wspomnieć, jest organizacja ówczesnej wojskowości. Grunwald był bitwą kawaleryjską, piechota obu stron pozostawiona została w obozie. Rycerze ówczesnym walczyli, ale tak naprawdę stanowili zaledwie kilka-kilkanaście procent obu armii, zaś samych braci krzyżackich w białych płaszczach było zaledwie 250. Wynikało to z organizacji – podstawą kawalerii rycerskiej była kopia. Pod tym określeniem kryje się powołany do służby zbrojnej rycerz lub wójt wraz ze swoim poczem. Był on zobowiązany pojawić się ze swoim giermkim oraz konnymi strzelcami. W efekcie jedna kopia mogła liczyć zarówno 2-3 osoby, jak i 20 w przypadku zamożnych rycerzy. Kilkanaście – kilkadziesiąt kopii tworzyło chorągiew. Pod Grunwaldem startło się 50 polskich i 40 litewsko-ruskich chorągwi oraz 51 krzyżackich.

## Strzelaj, atakuj, przełam

Bardzo istotną rzeczą przy analizie uzbrojenia jest strategia walki. Chorągwie po obu stronach ustawiono w szysk nazwany kolumnowo-klinowym. Przypominał on kolumnę marszową zwieńczoną na czelu szpicą złożoną z najwaleczniejszych i najlepiej uzbrojonych rycerzy. Boki kolumny tworzyli pozostali rycerze, a wewnątrz grupowania ustawiono giermków i lżej uzbrojonych konnych strzelców. Proporcje kopijników do kuszników wynosiły zazwyczaj 2:1, w chorągwi zwanej Gończą było jednak odwrotnie.

Chorągiew taka zbliżała się do przeciwnika na odległość szarży. Wówczas konni kusznicy rozpoczęli ostrzał tzw. nawiją. Wypuszczali bełty wysoko w powietrze. Te następnie opadały pionowo na chorągiew przeciwnika. Grotty bełtów były tak skonstruowane by grawitacja „odyskała” część siły wytraconej w wysoki strzał. Spadające w ten sposób bełty nie były groźne dla opancerzonego rycerza, ale dla jego giermków i sług już tak.

Przed wszystkim jednak grot rozcinał skórę końską, co miało doprowadzić do chaosu i zamętu w szeregach przeciwnika. Następnie chorągiew przystępowała do ataku. Zazwyczaj była to szarża kopijnicza – miecze, buzdygany i tasaki przydawały się dopiero gdy jedna ze stron zdobywała przewagę i rozpoczynała się pościg. Jeśli starcie było wyrównane, chorągwie często dokonywały przegrupowań celem kolejnej szarży lub powrotu do obozu czy wyznaczonych miejsc. Atak na chorągiew przeciwnika, która oddala się do swoich linii, była wielce ryzykowna, bowiem w pobliżu znajdowały się wypoczęte jednostki wroga. Rycerze wracali więc na swoje pozycje, gdzie pili piwo i wino, wymieniali kopie, a bogatsi nawet wierzchowce.

Długość taktyka średniowiecznej bitwy kawaleryjskiej wymagała stałej kontroli nad chorągiewami? Wiedział to Władysław Jagiełło, który dowodził polsko-litewsko-tatarską armią ze wzgórz, z którego rozciągał się widok na pole walki. Wiedział o tym i Wielki Mistrz Ulyrk von Jungingen. Ten po około trzech godzinach bitwy zdecydował o ruszeniu całym posiadanym odwodem – 16 chorągiewami na polskie oddziały. Jungingen był bardzo doświadczonym rycerzem, z pewnością zdawał sobie sprawę z hazardu, jaki podejmuje. W przypadku przełamania polskich oddziałów odniósłby zwycięstwo. Nie miał jednak żadnych możliwości przegrupowania lub osłaniania odwrotu. Dla Mistrza Zakonu Krzyżackiego ważniejsza od zwiększenia szansy na przeżycie było stworzenie okazji dla zwycięstwa. Oddziały krzyżackie zdobyły nawet na chwilę najważniejszą chorągiew polską – Krakowską, ale „ugrzeźły” w masie polsko-litewskiego wojska i zaczęły się rzeź, która kosztowała życie około 8 tysięcy żołnierzy zakonnych. Z 250 dostojników – braci zakonnych biorących udział w Bitwie pod Grunwaldem zginęło aż 203. Polskie straty to około 2-3 tysiące poległych.

## Takie samo uzbrojenie?

Po tym, nieco przydługim wstępie, wróćmy do uzbrojenia jednostek. Wbrew mitom, Krzyżacy nie byli wcale bardziej opancerzeni. Wynika to ze strategii walki zakonu w XIV i XV wieku – walczone głównie z Litwinami i Żmudzinami w ciężkim terenie co doprowadziło do adaptowania przez zakon uzbrojenia przeciwników. Sam mistrz Ulyrk von Jungingen walczył nie kopią, a sulicą – litewską włócznią, krótszą i wygodniejszą. Zamiast zachodnioeuropejskiej tarczy miał mini-pawę, jak litewscy bojarzy.

Podobieństwo wojsk obu stron było na tyle duże, że Władysław Jagiełło polecił swoim wojskom założyć słomiane opaski, aby odróżnili się od przeciwnika. Polskie oddziały miały krzyżać również „Kraków”, by uniknąć pomyłek.

Najzamożniejsi rycerze do bitwy przystąpili w pełnych zbrojach płytowych. Składały się na nie: metalowe trzewiki (sabotony), stalowe ochrony łydek i ud (bigwanty), kirys bądź napierśnik, metalowe osłony rąk oraz hełm typu przyłbica lub tzw. polska krata. W czasach Grunwaldu nie było jeszcze mody na odslanianie zbroi – ta przysłała dopiero kilkanaście lat później. Napierśniki były więc osłonięte tabardami – suknią wierzchnią z herbem walczącego.

Podstawową bronią była kopia rycerska, w Polsce zwana drzewem, miała od 4,5 do 5,5 m

długości z grotem najczęściej czwórgraniastym i przeciwważką blisko tyłka oręza. Były to egzemplarze twardsze od tych używanych na turniejach i pozwalały na zsadzenie przeciwnika z konia, a co za tym idzie – wzięcia go w niewolę celem pozyskania okupu. Konni kusznicy oraz część wojsk korzystała z włóczni i sulic, które często umożliwiały rzut w przeciwnika. Następne w kolejności do użycia były: miecze, buzdygany, topory i inne bronie sieczne oraz obuchowe. Przydawały się w fazie bitwy, gdy oddziały przeciwnika szły w rozsypek.

Inaczej ubrani byli Litwini, Rusini i Tatarzy pod wodzą księcia Witolda. Nosili oni kapalinę o stożkowym kształcie i zbroje łuskowe złożone z rzędów stalowych płytek łączonych rzemieniami. Tak wyglądała jednak tylko elita, podobnie jak polscy rycerze mieli zbroje płytowe. Jak ubrani byli pozostali wojownicy? Opisy zbrojowni zamkowych naprowadzają nas na wyobrażenie uzbrojenia konnych kuszników, na które składały się przede wszystkim: pikowana zbroja (przeszywanica) oraz łebka bez zasłony lub kapalin. W przypadku bogatszej kopii uzbrojenie to zapewne zwiększało się o elementy kolczugi oraz płytowe.

Również i wielu rycerzy musiało zadowolić się zbroją, która była swoistym miksem kolczugi oraz zbroi płytowej. Z pewnością wielu Polaków nosiło płyty – zbroje, która osłania korpus wojownika poprzez naniesienie na płótno lub skórę płytek metalowych. Pewien obraz jak mogły wyglądać osłony mniej zamożnych rycerzy dają nam wykopaliska z bitwy pod Visby z 1362 roku. Archeolodzy odkryli w pozostałościach po bitwie wiele elementów zbroi, które są przejściem od zbroi kolczej wzmacnianej osłonami stawów do pełnej zbroi płytowej. Z pewnością dalsze badania archeologiczne pod Grunwaldem będą mogły odpowiedzieć na więcej pytań dotyczących uzbrojenia użytego w bitwie.

Koszt przyzwoitej jakości uzbrojenia kopijniczego wynosił 35-50 grzywien srebra. Naukowcy przeliczyli niegdyś tę kwotę na ceny z 1997 roku i było to 35-53 tys. - co przy uwzględnieniu inflacji oscylowałoby w kwocie około 100 tysięcy dzisiejszych złotych. Z kolei luksusowy ekwipunek rycerski kosztował do 200 grzywien, co daje prawie pół miliona złotych. Do tego dochodzą inne koszty. Najważniejszym był koń. W XV wieku średnia wartość koni sołtysów, na których stawali się w ramach swoich powinności, wynosiła 2-4 grzywny, konie wójtów warte były już średnio 3-6 grzywien. Z kolei każdy rycerz o dochodzie rocznym powyżej 100 grzywien zobowiązany był stawić się na koniu za co najmniej grzywien 10. Do tego dochodzi wyposażenie konnych kuszników, koń do jazdy tzw. podjezdek (wierzchowca bojowego używano się dopiero w bitwie), namioty, wozy, żywność, posłania, futra i oczywiście wino, miód i piwo. Wyprawa na wojnę była więc niezwykle kosztownym zajęciem, ale często przynosiła również krociowe zyski w postaci łupów i nadań od seniora. System oparty na feudalizmie jednak miał również bardzo dużo minusów i bitwa od Grunwaldem była ostatnim triumfem pospolitego ruszenia. 18 września 1454 Kazimierz Jagiellończyk pod Chojnicami na własnej skórze przekonał się, że niezawodna armia potrafi zniechęcać na całej linii.

**Piotr Celej**



# Nowy ZUSOK – pierwszy rok kluczowej inwestycji

**Trwa modernizacja i rozbudowa Zakładu Unieszkodliwiania Stałych Odpadów Komunalnych (ZUSOK) przy ul. Zabranieckiej w Warszawie. Po roku od rozpoczęcia inwestycji konstrukcje nowych budynków stopniowo pną się do góry.**

Obecny ZUSOK jest ważnym ogniwem gospodarki odpadami komunalnymi w stolicy. Przetwarza około 40 tys. ton odpadów zmieszanych rocznie, dodatkowo odzyskując z nich przyjazną środowisku energię elektryczną i ciepłą. Jednocześnie od roku jest modernizowany i rozbudowywany, aby po zakończeniu inwestycji siedmiokrotnie zwiększyć moc instalacji. Wykonawca, POSCO Engineering & Construction, w porozumieniu z inwestorem, Miejskim Przedsiębiorstwem Oczyszczania w m.st. Warszawie, dostosował prowadzone roboty budowlane w taki sposób, by nie zakłócały funkcjonowania zakładu. Rok po otwarciu placu budowy prace toczą się na wszystkich obiektach równocześnie.

## ZUSOK – aktualny etap prac

Zakończyły się wykopy pod kluczowe budynki, na części z nich trwają lub zostały już zakończone prace fundamentowe. Wkrótce rozpocznie się kolejny etap budowy bunkra do składowania odpadów oraz naziemnych części hali do rozładunku i estakady, a także budynku obsługi nowego ZUSOK.

W rozległym wykopie w centralnej części inwestycji, przygotowanym pod budynki ciepło-energetyczne, położono instalację odgromową, trwa tam także montaż zbrojenia. W centralnym fragmencie wykopu powstała dolna część fundamentu pod turbinę i generator oraz rozpoczęło się wykonanie słupów fundamentowych. Ruszył również kolejny etap wzmacniania ścian wykopu i stabilizowania podłoża m.in. dzięki wykorzystaniu 280 betonowych pali. Przy budowie nowego ZUSOK-u konieczne jest zastosowanie zaawansowanych technologii budowy ścian wykopów, stalowych ścianek szczelnych, palisad oraz pojedynczych pali żelbetowych i betonowych, których do tej pory łącznie wykonano już blisko tysięcy.

– Inwestycja jest skomplikowana w realizacji, jednak postępuje zgodnie z planem. Mamy do czynienia z obiektami połączonymi, które muszą być odpowiednio przygotowane: projektowo i wykonawczo. Naszym celem jest terminowe oddanie nowego ZUSOK-u do użytku – mówi inż. Henryk Mleczek, kierownik budowy.



Zaawansowane są również prace od strony północnej. Wykonawca postawił wszystkie ściany zewnętrzne i działowe hal obróbki żużla, a teraz przygotowuje się do szalowania stropu. Ten obiekt, o wysokości 9 m, do niedawna był najwyższym z nowo budowanych, jednak w ostatnich dniach „wyprzedziła” go położona centralnie konstrukcja wsporcza kotłów, przygotowywana dla dwóch dodatkowych linii produkcyjnych. Na tym etapie montażu konstrukcja sięga 11 m, a docelowo – w najwyższym punkcie – osiągnie wysokość 40 m.

– Rozpoczęcie montażu konstrukcji wsporczej kotłów spowodowało dla projektu rozbudowy ZUSOK przejście do kolejnego ważnego etapu, czyli wyjście ponad płytę fundamentową głównego obiektu. Dotychczas zmontowano elementy konstrukcji wsporczej o wadze 200 ton, tworzące szkielet o docelowej wadze 1700 ton. Od teraz codziennie będą montowane kolejne elementy konstrukcji, kotłów i urządzeń, a instalacja będzie „rosła”. Każdy tydzień będzie otwierał kolejne, nowe fronty dla montażu, a co za tym idzie, zwiększy się znacząco liczba wykwalifikowanych pracowników, biorących udział w procesie budowy. Niewielka powierzchnia, na której muszą być intensywnie prowadzone prace, powoduje skupienie różnego typu żurawi wieżowych i mobilnych – mówi inż. Marcin Sadura, zastępca dyrektora Działu Inwestycji i Rozwoju Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Warszawie.

## Skąd czerpać wiedzę o ZUSOK?

Przy inwestycji działa Centrum Informacyjne rozbudowy i modernizacji ZUSOK. – W ramach otwartego dialogu ze społecznością lokalną informujemy o stanie inwestycji, a także realizujemy zadania z zakresu edukacji ekologicznej. W warsztatach i spotkaniach edukacyjno-informacyjnych, organizowanych przez warszawskie MPO, które odbyły się w pierwszym kwartale 2022 roku, wzięło udział blisko 200 osób. W tej grupie 80 procent to dzieci, młodzież i studenci – informuje Agata Majcher, rzeczniczka prasowa polskiego oddziału POSCO E&C.

**Agata Majcher**



Na Służewcu dopisała pogoda i publiczność

# Końska dawka emocji w premierze sezonu

To była najbardziej udana inauguracja sezonu wyścigowego na Służewcu na przestrzeni ostatnich dwóch dekad. Poza pogodą i frekwencją, które dopisały, zanotowano rekordowe obroty w końskim totalizatorze, a wysokie wypłaty oraz emocjonujące gonitwy dodatkowo złożyły się na organizacyjny sukces.

Każdy kolejny sezon na Służewcu otwiera gonitwa o nagrodę Dandolo (1800 m). W tym roku rywalizowało osiem koni. Pierwszym faworytem był silny Neverland, drugim szybki Blizbor, niesprawdzony jednak na dłuższych dystansach. Mocne tempo poddyktował Marysin, za którym galopował Blizbor. Ostatnie pozycje okupowały Neverland i Trol-

stroem. Na końcowej prostej nieoczekiwanie skutecznie bronił się Marysin, którego atakował Zanzily Passion. Rywali kapitalnym finiszem z końca stawki pogodził Neverland pod obiecującym uczniem Oskarem Nowakiem. Hodowcą i trenerem coraz mocniejszego z każdym sezonem ogiera Neverland jest pan Andrzej Laskowski.

W pierwszym dniu wyścigowym można było zobaczyć w akcji wiele koni z rocznika derbowego, które rywalizowały w aż czterech gonitwach imiennych. W najważniejszej z nich – nagrodzie Strzegomia – triumfował faworyt Matt Machine ze stajni Macieja Jodłowskiego ze świetnie radzącym sobie na Służewcu kandydatem dżokejskim Dastanem Sabatbekowem w siodło. Faworyt musiał jednak

stoczyć przed celownikiem zaciętą walkę z nielicznym Groszkim i rozpędzającym się ogierem Kaneshya. Ten ostatni pokazał, że dysponuje ogromnym potencjałem wyścigowym i należy go zaliczyć do głównych faworytów w lipcowej gonitwie Derby.

Memoriał Generała Władysława Andersa (1800 m) dla trzyletnich folblutów III grupy również padł łupem konia ze stajni Macieja Jodłowskiego. Gonitwę lekko wygrał dosiadany przez Kamila Grzybowskię irlandzkiej hodowli Jolly Jumper. Jeśli dodać do tego drugie miejsce klaczy Lady Joanna w wyścigu III grupy na dystansie 1600 m, trener Jodłowski może być bardzo zadowolony z formy prezentowanej przez swoje konie w początkowej fazie sezonu.



Dekoracja zwycięzców Nagrody Dandolo otwierającej sezon wyścigowy w Polsce.



Ogier Matt Machine wygrywa Nagrodę Strzegomia.

Bardzo dobrze rokuje trenowany przez Macieja Janikowskiego ogier Magic, który pokazał zadatki klasy, wygrywając po zaciętej walce z El Corazone handicapowy wyścig o Memoriał Tomasza Dula (1600 m). O zwycięstwo w przeznaczony dla trzyletnich klaczy nagrodzie Dżamajki walczyły faworytki – Cannacore i Kena. Minimalnie lepsza okazała się ta pierwsza, ale czas gonitwy pozostawia wiele do życzenia. W pozostałych wyścigach arab Salam Al Khalediah pokazał rywalom w nagrodzie Skowronka, że ciągle jest bardzo mocny. Podopieczny trenera Macieja Kacprzyka musiał jednak być wysyłany przed celownikiem przez Bolota Kalysbeka Uulu, by obronić się przed atakującymi go ogierami Apollo del Sol i Helfikiem de Bo-

zouls. Niespodziankami dnia były wygrane klaczy Australian Spring w grupowym wyścigu na 1600 m oraz debiutującego araba Idelin de Bozouls w sprincie na 1400 m. W pierwszym dniu świetną dyspozycję zaprezentował Dastan Sabatbekow, który wygrał trzy biegi i raz wywalczył drugie miejsce.

Przemysłowa i rozsądnie poprowadzona w mediach promocja inauguracji sezonu wyścigowego na Służewcu zaowocowała bardzo wysoką frekwencją. Z trybuny honorowej gonitwy obserwowali członkowie rządu, m. in. minister ds. Unii Europejskiej Konrad Szymański, wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł z liczną rodziną, członkowie zarządu spółki Totalizator Sportowy Olgiard Cieślak i Bogdan Pukowicz, członek Rady Nadzor-

czej TS Grzegorz Sołtyński, prezesi spółek Skarbu Państwa, burmistrz Mokotowa Rafał Miastowski oraz wiele osób ze świata kultury. Przygotowano odpowiednią liczbę kas, więc widzowie nie musieli tkwić w tasemcowych kolejkach, by obstawić gonitwę. To przełożyło się na rekordowe obroty w końskim totalizatorze – obrót spółki „Traf” w tym dniu przekroczył 350 tys. złotych. Ochrona mityngu na odpowiednim do tego ważnego wydarzenia, wysokim poziomie. Organizator gonitw – dyrektor służewickiego oddziału TS Dominik Nowacki – ma więc pełne prawo odtrąbić urbi et orbi sukces organizacyjny. Napawa to optymizmem na dalszą część sezonu.

Opracował Tadeusz Porębski  
Foto: Tor Wyścigów  
Konnnych Służewiec

# Warszawskie Linie Turystyczne 2022

W niedzielę, 1 maja startuje tegoroczny sezon **Warszawskich Linii Turystycznych, od razu z zabytkowymi tramwajami, autobusami, a nawet kolejką wąskotorową. Na Wisłę wypłyną lubiane promy, do Serocka popłynię statek.**

Warszawskie Linie Turystyczne to nie tylko wakacyjna rozrywka, ale także sposób na poznanie Warszawy, jej zabytków i ciekawych miejsc z innej perspektywy. Przejazd zabytkowym tramwajem czy autobusem pozwala poczuć powiew historii, jest atrakcją dla dzieci i dorosłych oraz aktywną formą spędzenia wolnego czasu. Z kolei przeprawa przez Wisłę promem pozwala zobaczyć miasto z zupełnie innej strony, dopłynąć na plażę czy zmienić brzeg podczas przejażdżki rowerem.

## Linia tramwajowa 36

W maju na tory wyjadą zabytkowe tramwaje linii 36. Będą jeździły trasą: PL. NARUTOWICZA – Filtrowa – Nowowiejska – Marszałkowska – gen. W. Andersa – A. Mickiewicza – J. Słowackiego – METRO MARYMONT. Z ich okien można podziwiać malowniczą ulicę Filtrową z pamięciowymi, powstańcymi kotwicami na murach, ulicę Marszałkowską z socrealistyczną Marszałkowską Dzielnicą Mieszkaniową oraz zielony Żoliborz i jego modernistyczną zabudowę.

„Trzydziesta szóstka” kursuje w godzinach 12.00–20.00. Od niedzieli, 1 maja do 26 czerwca, oraz od 1 do 25 września tramwaje wyjeżdżają na trasę w soboty, niedziele i święta, a w wakacje codziennie – od 27 czerwca do 31 sierpnia. Na linii 36 będzie można spotkać doskonale znane warszawiankom i warszawiakom tramwaje 13N „Parówki”, 105Na nazywane „Akwariami” oraz wy-

jatkowy egzemplarz 102N – ten tramwaj został sprowadzony do Warszawy z Poznania w 2004 roku, takie nie jeździły nigdy w Warszawie. Wagony 13N to najbardziej warszawskie z warszawskich tramwajów, które stały się jednym z symboli stolicy. Widać je w wielu polskich filmach i serialach. Zostały opracowane i wyprodukowane tylko z myślą o Warszawie, w chorzowskiej fabryce Konstal. Powstało ich aż 840. Ostatni kurs 13N wykonał po 53 latach od dostawy pierwszego wagonu, w niedzielę 4 stycznia 2013 roku.

W wakacyjne (od 25 czerwca do 28 sierpnia) soboty, niedziele i święta w godzinach 12.00–18.00 na tory wyjadą tramwaje linii T obsługiwane najstarszymi tramwajami z kolekcji zabytków Tramwajów Warszawskich. „Tetka” będzie jeździła trasą: PL. NARUTOWICZA – Grójecka – Al. Jerozolimskie – most Józefa Poniatowskiego – rondo J. Waszyngtona – al. Zieleniecka – Targowa – most Śląsko-Dąbrowski – al. „Solidarności” – Okopowa – Towarowa – Grójecka – PL. NARUTOWICZA.

## Linia autobusowa 100

Przejazd zabytkowymi autobusami marek Jelcz i Ikarus to prawdziwa podróż w czasie. „Setka” pozwoli zwiedzić Warszawę na obu brzegach Wisły: CENTRUM – Marszałkowska – Grzybowska – Towarowa – Okopowa – M. Anielewicz – gen. W. Andersa – Muranowska – Konwiktorska – R. Sanguski – Wybrzeże Gdańskie – Wybrzeże Kościuszkowskie – al. „Solidarności” – Targowa – Ratuszowa – Wybrzeże Szczecińskie – Wybrzeże Helskie – most Świętokrzyski – Zajęcza – Topiel – L. Kruczkowski – Książęca – Al. Ujazdowskie – Bagatela – Marszałkowska – pl. Konstytucji – Marszałkowska – CENTRUM.

Wycieczkę autobusem linii 100 można połączyć ze spacerem po atrakcyjnych zakątkach Warszawy. Można nim dojechać m.in.: na Stare Miasto, do Parku Praskiego i ZOO, w Aleje Ujazdowskie czy do Łazienek Królewskich.

Przez cały sezon Warszawskich Linii Turystycznych „setka” kursuje w soboty, niedziele i święta oraz 2 maja i 17 czerwca od godz. 12.00 do 18.00. W autobusach i tramwajach Warszawskich Linii Turystycznych obowiązują wszystkie bilety z taryfy Zarządu Transportu Miejskiego. W przypadku pojazdów bez kasowników, bilety będą kasowane przez konduktorów – członków Klubu Miłośników Komunikacji Miejskiej.

## Promy

Na Wisłę wracają promy. Przeprowadzić się będzie można na trzech trasach: prom Słonka – Cypel Czerniakowski (pomost pływający) – Saska Kępa (plaża); prom Pliszka – Most Józefa Poniatowskiego (nabrzeże) – Stadion Narodowy (plaża); Wilga – Podzamcze Fontanny (pomost pływający) – ZOO (plaża).



Od 1 maja do 30 czerwca oraz od 1 do 25 września promy kursują w soboty, niedziele i święta oraz dodatkowo 2 maja i 17 czerwca. Od 1 lipca do 31 sierpnia promy będą pływały codziennie. Promy Pliszka i Słonka zabierają 21 a Wilga 40 pasażerów oraz rowery. Przeprawa jest bezpłatna.

## Statek do Serocka

To prawdziwa wyprawa – statek „Zefir” wypływa z przystani na Żeraniu i kanałem oraz przez Zalew Zegrzyński dopływa do Serocka. Trasa rejsu prowadzi fragmentem wodnego szlaku Batorego, a Zalew Zegrzyński to prawdziwy raj dla wędkarzy, amatorów sportów wodnych i plażowiczów. W czasie rejsu statek dodatkowo podpływa pod ruiny starego mostu z 1897 roku, który został wysadzony przez wycofujące się wojska rosyjskie w 1915 roku. „Zefir” zabiera na pokład 98 pasażerów. Na statku jest grill oraz bufet z ciepłymi i zimnymi napojami. W Serocku przewidziano czas na odpoczynek na ładzie (ok. 2 h), a następnie powrót do Warszawy. Podróż rozpoczyna się o godz. 9.00, a powrót do Warszawy jest planowany ok. godz. 18.00. Statek do Serocka będzie pływał od 1 maja do 25 września w soboty, niedziele i święta oraz 2 maja i 17 czerwca.

## Piaseczyńsko-Grójecka Kolej Wąskotorowa

Ostatnia, ale absolutnie nie mniej ciekawa atrakcja WLT, to Piaseczyńsko-Grójecka Kolej Wąskotorowa. Zabytkowa kolejka wąskotorowa wyrusza w każdą sobotę (w okresie 1 maja – 24 września) o godzinie 14.00 ze stacji w Piasecznie. Przejedźna przez Zalesie Dolne z zabytkową stacją z lat 30. XX wieku, Głosków, Runów i Złotokos dociera do Tarczyna. W drodze powrotnej zatrzymuje się w Runowie, gdzie peron znajduje się tuż przy leśnej polanie. Tu pasażerowie mają czas dla siebie. Można przejść się na spacer do lasu, poleniuchować na trawie, zwiedzić pobliski Złotokos – przedwojenne letnisko, gdzie wychował się Marek Hłasko i mieszkał m. in.. Mieczysław Fogg. Czas przejazdu kolejką wraz z piknikiem w Runowie to blisko cztery godziny. Do Piaseczna można dojechać np. specjalną zabytkową linią autobusową 51. Numer linii nawiązuje do numeracji dawnej linii trolejbusowej, która łączyła Piaseczno z Warszawą.

Autobus rusza z centrum o godzinie 13.00. Linia 51 jest przeznaczona tylko dla osób wybierających się na przejazd Piaseczyńską Kolejką Wąskotorową. Z autobusu można skorzystać na podstawie biletu wydanego przez Piaseczyńsko-Grójeckie Towarzystwo Kolei Wąskotorowej na przejazd kolejką i dowożący do niej autobus. Nie ma możliwości zakupu biletu tylko na autobus linii 51. Bilety na przejażdżkę kolejką są dostępne na stronie internetowej [www.kolejka-piaseczno.pl](http://www.kolejka-piaseczno.pl).

Zarząd Transportu Miejskiego





Wojtek Dąbrowski

## JUTRO...

Każdego dnia jak mantrę powtarzasz ten motyw:  
Odlóżmy to na jutro. Dziś nie mam ochoty.  
Nie chce mi się. Nie zdążę. Robota nie zając.  
Nie mam czasu. Co z tego, że inni czekają?  
Ilekrót o coś proszę, mówisz, że nie w porę.  
Dziś nie przyjdę. Spotkajmy się jutro wieczorem.

To, że wszystko odkładasz, weszło ci już w nawyk.  
Obiecujesz, że jutro wrócimy do sprawy.  
Znam wymówki na pamięć. Od dawna je słyszę.  
Mówisz: Jutro pomogę, zadzwonię, odpiszę.

Jutro ci to załatwię, jutro ci to zrobię,  
Tylko żał, że nie można polegać na tobie.

Nie odkładaj niczego. Jutro lub pojutrze  
Może być już za późno. Los ci nosa utrze.  
Pociesz, przepros, podziękuj, dodaj ciepłe słowa.  
Zrób to dziś, by niczego jutro nie żałować.  
Pospiesz się! Na co czekasz? Zrób to  
w pierwszym rzędzie,  
Żeby zdążyć, bo jutra może już nie będzie.

### W prawo czyli w lewo

## Od wielkiej sztuki do małej fretki

Niedawno rozmawiałem z młodą dziewczyną, która właśnie wróciła z Paryża. Była jeszcze pod dużym wrażeniem po obejrzeniu tamtejszych zbiorów, szczególnie zaś po wizycie w Luwrze. Zaimponowały jej tamtejsze zbiory. Wprawdzie podczas krótkiego pobytu nie zdążyła obejrzeć wszystkiego, ale nawet ta niewielka część, którą widziała, podziękowała na jej wyobraźnię. Potwierdziło się jej wcześniejsze wyobrażenie o wspaniałości europejskich i światowych muzeów sztuki, na tle których nasze, polskie wyglądają dość blade.

Rzeczywiście, trudno znaleźć argumenty mogące zmienić tę i podobne opinie. Polskie zbiory są z pewnością skromniejsze niż te, które powstawały u innych naszych bliźszych i dalszych sąsiadów. Na pytanie - dlaczego tak jest odpowiedzi jest kilka. Po pierwsze, w Europie już od najwcześniejszych wieków kształtowały się monarchie rządzone przez władców, którym nieobce były podboje i grabieże, czego przykładem jest choćby Hiszpania pustosząca starożytne cywilizacje nowego świata. Lubię także wyprawy ograbiwały tamtejsze ludy ze złota i innych kosztownych towarów. Przysporzyły najędźdźcom, czy jak kto woli konkwiście nieprzebranych bogactw, które zasilają skarbcie nie tylko hiszpańskie, ale też portugalskie. Rozwój żegluga umożliwił konkwiście dotarcie do najodleglejszych zakątków.

Rosnące potęgi kolonialne wymagały odpowiedniej oprawy, a nic nie podkreśla majestatu władców bardziej niż wystawne pałace, okazałe fortyfikacje, kościoły, muzea i szeroko rozumiana sztuka. Ta właśnie była najczęściej sponsorowana przez możnych ówczesnego świata, satrapów, imperatorów, oświeconych mecenasów, papieży, dożów, zamożnych kupców etc. Właściwie, od tamtych czasów niewiele się zmieniło - sztuka wciąż wymaga pieniędzy. Bez nich trudno byłoby myśleć o zbudowaniu strzelistej katedry gotyckiej lub klasycystycznego pałacu wraz z ogrodem i utrzymaniu go. Do tego wszystkie potrzebne są pieniądze, a w wielu podobnych przypadkach chodziło o istic bająnskie sumy. Nie każdy skarbiec królewski mógł je zapewnić. Już w starożytnym Egipcie, Grecji, w Cesarstwie Rzymskim na wystawne świątynie ku czci bogów, pałace, termy, łaźnie, fontanny nie żałowano pieniędzy. Krociowe wydatki często zmuszały ich fundatorów do zapożyczania się u bogatych patrycjuszów, handlarzy, bankierów. Nie moglibyśmy dziś podziwiać pozostałości po Imperium Romanum, gdyby nie pieniądze, które pozwoliły jej stworzyć. Znakomite pomniki, łuki tryumfalne, kolumnady, rzeźby, malowidła naścienne, freski i całe bogactwo starożytnego imperium powstały dzięki pieniądżom. To wola władców, fundatorów, decydentów i pieniądze legły u podstaw sztuki i kultury. To prosty i dość oczywisty fakt, że kultura i sztuka wymagają pieniędzy.

Oczywiście, równie ważne były wtedy i są nadal inne czynniki: wiedza inżynierska, znajomość reguł obowiązujących w sztuce i talent artystów oraz budowniczych. Największe przedsięwzięcia, jak piramidy egipskie, budowle starożytnej Grecji i Rzymu, Koloseum, czy znajdująca się w dzisiejszym Stambule świątynia Hagia Sophia, ufundowana przez Justyniana I, będąca najsłynniejszą i najważniejszą przykładem architektury bizantyńskiej - wszystkie one wymagały dużych środków.

### „To prosty i dość oczywisty fakt, że kultura i sztuka wymagają pieniędzy”

Tu znajdujemy odpowiedź na jedno z pytań - dlaczego w dawnej Polsce monarchicznej i późniejszej Rzeczypospolitej nie powstało tak wiele obiektów kulturalnych oraz dzieł sztuki jak w zachodniej i południowej Europie? Otóż Polska przez całe wieki zmagala się z wrogami zarówno zewnętrznymi, jak też wewnętrznymi. Rokosze, zajazdy, zbrojne bunty nie należały do rzadkości. Wojny bratobójcze, jak Rokosz Lubomirskiego (1665), pustoszyły skarbiec i zubożały kraj. Polscy władcy stawali przed wyborem - czy przeznaczać pieniądze na wojsko i obronę albo odbudowę kraju, czy na sztukę? Demokratyczna postawa szlachty nie sprzyjała „ekscytrycznym” wydatkom na kulturę dokonywanym przez ówczesnych władców. Najazdy Turków, Mongołów, a później Szwedów wyniszczały nasz kraj. Ci ostatni, wycofując się, palili kościoły i niszczyli wszystko, co stanowiło jakąkolwiek wartość dla Polaków. Obiekty kultury były palone wyzadzane lub unicestwione w inny sposób.

Podczas gdy wojny i rozbiory sprzyjały grabieżczej polityce wobec Polski, ich wrogowie bogacili się. Ościenne imperia rosły w siłę, a ich skarbcie stawały się na tyle zasobne, by móc finansować również kulturę. Jej znaczenie dla narodu rozumieli też dobrze dwudziestowieczni agresorzy: Niemcy i Rosjanie, którzy po napaści na nasz kraj w 1939 roku z premedytacją niszczyli obiekty przedstawiające dla Polaków wartość lub rabowali je i wywozili do siebie. Ocena strat nie jest łatwa, bo nie chodzi tu jedynie o dobra materialne. Jak ocenić wysadzenie tysięcy kamienic, kościołów, zniszczonego pomników? Jeszcze trudniejsze jest oszacowanie strat ludzkich. Jak ocenić utratę znacznej części bestialsko wymordowanych elit, w tym wielu twórców? Żaden kraj w zachodniej ani południowej Europie nie doświadczył tego, czego my doświadczyliśmy ze strony wspomnianych wrogich systemów: komunistycznego i nazistowskiego. Niektóre z utraconych dzieł udało nam się odzyskać dzięki staraniom instytucji państwowych, historyków, ośrodków naukowych oraz osobom prywatnym, którym na sercu leży troska o kulturę i zachowanie jej dla potomnych. Dobrym tego przykładem jest jedyne w Polsce dzieło Leonarda da Vinci - Dama z łasiczką. Dzieło to zostało niedawno odkupione przez państwo polskie wraz z pozostałą kolekcją Czartoryskich. W czasie okupacji niemieckiej obraz o mało nie podzielił losu tysięcy innych dzieł zrabowanych przez Niemców w okupowanej Polsce. Na szczęście pozostało u nas i teraz możemy cieszyć się nim w wielu aspektach, zarówno kulturowym, jak też materialnym. Posiadanie takiego „rarity” kolekcjonerskiego to ogromny prestiż dla nas. To prawdziwy skarb, którego wartość ubezpieczenia sięga setek milionów euro.

Obraz został namalowany w latach ok. 1483-90 przez wielkiego Leonarda da Vinci w Mediolanie. O ile nie ma sporu, co do osoby portretowanej - jest to Cecylia Gallerani, kochanka księcia Ludovico Sforzy i regenta władcy Mediolanu od 1494, o tyle kwestia sporna pozostaje zwierzątko trzymane i głaskane przez ową damę. Z pewnością nie jest to tytułowa łasiczka, tym bardziej łasiczka. Nie jest to także gronostaj, który bywa brązowy albo biały zimą, a który wymieniany jest przez znawców sztuki niemających wielkiego pojęcia o europejskich drapieżnikach z rodziny łasowatych. Zarówno pierwsze ze wspomnianych zwierząt jak i drugie są dużo mniejsze niż to przedstawione na obrazie. Lodovico zwano Ermelino, co w języku włoskim oznacza - gronostaj. Był też kawalerem Orderu Gronostaja. Być może pokazanie Cecylii z gronostajem miało sugerować, że jest ona kochanką Lodovica, być może to tylko splot okoliczności. Tak czy inaczej, to nie gronostaj, bo ten jest znacznie mniejszy od futrzaka na obrazie. Czym jest więc najszlachetniejszy na świecie futrzasty czworonóg? Najprawdopodobniej jest to fretka (Mustela putorius furo). Należy do rodziny łasicowatych, jest to udomowiona odmiana tchórze. Dziś jest to dość popularne zwierzątko domowe, choć bywa uciążliwe, czego sam mogłem doświadczyć. Dodatkowo byłem zmuszony zerwać parkiet w pokoju, w którym to sympatyczne skądinąd stworzonko załatwowało się z upodobaniem. No cóż, tak przeszliśmy gładko od wielkiej kultury i sztuki do fretki i jej odchodów...

### Gadka Tadka

## Robienie z Polski zaścianka...

Dług Skarbu Państwa w końcu roku 2021 wynosił ponad bilion złotych (1.138.031,3), a prognozowany koszt obsługi długu to prawie 26 mld (25.957,7). Jednak rosnąca rentowność obligacji Skarbu Państwa sprawia, że w tym roku koszt obsługi wzrośnie do około 35 mld zł, zaś w roku 2023 przekroczy 40 mld zł – prognozuje ekonomista Witold Gadomski. Rentowność 10-letnich obligacji Skarbu Państwa systematycznie wzrastała, by w dniu 11 kwietnia osiągnąć aż 6,3 proc. Wzrost rentowności oznacza zwiększenie kosztu obsługi długu. W UE wyższą rentowność mają tylko 10-letnie obligacje Węgier (6,9 proc.) i Rumunii (6,7 proc.), z tym że rentowność polskich 10-latek rośnie najszybciej. Jednym słowem – pożyczanie pieniędzy staje się dla rządu coraz droższe. Kto pożycza rządowi kasę? Rządowy dług kupowały głównie krajowe banki, ale w ostatnich miesiącach doszły niebezpiecznie blisko do wyznaczonych limitów, jak idzie o możliwości obejmowania emisji. Również inwestorzy zagraniczni nie bardzo palą się do zakupu naszych papierów skarbowych. Okazuje się, że najchętniej pożyczają rządowi obywatele, którzy zgromadzili obligacje na kwotę prawie 58 mld zł. To większa suma niż papiery skarbowe będące w portfelach funduszy inwestycyjnych (42,3 mld zł) i ubezpieczycieli (56,2 mld zł).

W Ministerstwie Finansów głowią się, jak przekonać do zakupu rządowego długu zagranicznych inwestorów. Ostatnio podczas wirtualnego „roadshow” resort zachęcał do zakupu podmioty z Niemiec i Austrii. Bez efektu. A rząd musi w tym roku pożyczyć znacznie więcej niż zakładane w budżecie 222 mld zł. Będzie gorzej, bo sytuacja na rynku jest bardzo zmienna, co dodatkowo utrudnia MF sprzedaż długu. Do tego dochodzi wzrost stóp procentowych. Powyższe dane pochodzą ze strony MF, do którego zaufanie społeczne systematycznie spada. Dlatego trudno ze 100-procentową pewnością zakładać, że wykazywany przez resort finansów dług publiczny to tylko 1,1 bln złotych. Wielu ekonomistów upiera się, że w rzeczywistości jest on dużo wyższy. Sytuacja finansowa państwa staje się w miesiąca na miesiąc coraz gorsza, tymczasem toleruje się w rządzie osobnika, który nie respektuje wyroków TSUE i naraża państwo na gigantyczne straty. Komisja Europejska przeszła bowiem od słów do czynów. Licznik kar nałożonych na Polskę za niezastosowanie się do środków tymczasowych dawno przekroczył miliard złotych.

To efekt zsumowania się dwóch kar nałożonych przez TSUE – za dalszą działalność kopalni w Turowie oraz niezamrożenie działalności Izby Dyscyplinarnej SN. Komisja Europejska potrąciła niedawno 69 mln euro (317 mln zł) z tej sumy. Ta kwota i kolejne zasilą wspólny unijny budżet. Mimo to minister odpowiedzialny za wyrządzenie budżetowi państwa tak gigantycznych strat nadal grzeje tyłek w gabinecie w Al. Ujazdowskich, podobnie jak 500 m dalej odpowiedzialny za Turów, notorycznie manipulujący faktami i mijający się z prawdą premier, który w ostatnich dniach zapowiedział wizyty w Niemczech i kilku innych krajach europejskich, by „obudzić sumienie tych rządów”. Szkoda, że nie budzi sumień swoich serdecznych przyjaciół: Marie Le Pen, którą obwołano po Warszawie rządowymi limuzynami niczym głowę państwa, Viktora Orbana – jednego z totumfackich zbrodniarzy Putina, czy faszyzującego Matteo Salvinię – byłego wicepremiera Włoch. Kraj tonie w długu, inflacja już dwucyfrowa, drożyzna niszczy społeczną tkankę, ceny paliwa wchodzą na orbitę okołozemską, podobnie jak raty kredytów hipotecyjnych, a kilkaset osób w Sejmie i rządzie zezwala na wyrzucanie do śmieci miliardów i jednocześnie skutecznie blokuje napływ do Polski środków przyznanych nam przez UE w ramach Funduszu Odbudowy w kwocie aż 770 mld złotych.

### „Tonąca w politycznej schizofrenii, nieudolności, zawziętości, manipulacji, braku międzynarodowej oglądy i bogoojczyźnianym patriotyzmie ekipa rządząca Polską nadal może liczyć na poparcie około 30 proc. wyborców”

Ja, warszawiak z krwi i kości, facet chyba ogarnięty, zaczynam gubić się, bo nie jestem w stanie pojąć, jak ugrupowanie odpowiedzialne za prowadzenie tak ułomnej polityki generującej straty w budżecie, izolującej Polskę na arenie międzynarodowej i przesładującej mniejszości, nadal może liczyć na poparcie około 30 proc. wyborców? Tuż za naszymi granicami czai się potwór uznający wyłącznie siłowe rozwiązania, a w naszym kraju wcale nie zmniejsza się liczba eurosceptyków, tyle że na razie zaprzestali demonstrowania swojej antyeuropejskości. W jakiej sytuacji geopolitycznej i gospodarczej znajdowałaby się dzisiaj Polska, gdyby nie była członkiem Wspólnoty i NATO? Każdy, nawet średnio rozgarnięty człowiek, potrafi to sobie wyobrazić. Bylibyśmy nikim – tak dla Zachodu, jak i dla imperialistycznej Rosji. Włosy jeżą się na głowie na taką myśl. Po pół wieku dziadowania i zazdroznego spoglądania w kierunku pływającego się w luksusach Zachodu nagle sami stałiśmy się Zachodem. Skończyło się wielogodzinne czekanie w kolejkach po wizy, nasze dzieci mogą kształcić się, legalnie pracować i osiedlać się gdzie tylko chcą. Nasi biznesmeni mogą robić legalne interesy z kim chcą, kiedy chcą i na jaką skalę chcą. Mamy wreszcie w kraju autostrady, nowoczesny tabor kolejowy i miejski, nowe obiekty sportowe, wyremontowane dworce, zabytki, stać nas na spędzanie wakacji za granicą, etc.

Mimo to znaczna część społeczeństwa nie docenia tego prawdziwego zrzędzenia losu i z dystansem podchodzi do członkostwa Polski w UE. Nie przekonuje ich nawet prosta arytmetyka, która przecież nie kłamie (o ile opiera się na rzetelnych liczbach). Na tym polu polityczna manipulacja i dezinformacja sięgnęły zenitu. Pan Patryk Jaki, wybitny znawca problematyki finansowej, przedstawił był wyliczenie, z którego wynika, że więcej do UE wpłacamy, niż stamtąd otrzymujemy. Wyliczenia pana Jakiego i jego „ekspertów” zostały wprost zmiażdżone przez najlepszych polskich ekonomistów. Wykazali, że rewelacje pieszczocha z Solidarnej Polski to najzwyklejszy fake news, pełen merytorycznych błędów i manipulacji liczbami. Według pana Jakiego w ciągu 17 lat członkostwa w UE Polska straciła 535 mld zł. Tymczasem z tabel transferów ZAMIESZCZONYCH NA STRONIE INTERNETOWEJ MINISTERSTWA FINANSÓW wynika, że saldo transferów Polska – UE w latach 2004-2021 (do końca listopada 2021 r.) jest dla nas dodatnie i wynosi prawie 141,8 mld euro (652 mld zł). Skąd tak rażąca rozbieżność w łonie tego samego rządu? Jak to jest, że wiceminister sprawiedliwości w rządzie PiS publicznie kwestionuje dane autoryzowane przez ministra finansów z PiS? Przecież to klasyczna schizofrenia polityczna, niespotykana w demokracji.

I co dalej? Nic – tonąca w politycznej schizofrenii, nieudolności, zawziętości, manipulacji, braku międzynarodowej oglądy i bogoojczyźnianym patriotyzmie ekipa rządząca Polską nadal może liczyć na poparcie około 30 proc. wyborców. Szanuję wolę ludu i w odróżnieniu od wielu publicystów ani mi w głowie pomysł odsunięcia PiS od władzy za pomocą innego środka niż wyborcza urna, ale powoli tracę szacunek do własnej nacji. Powód? Bardzo prosty: systematycznie kurczy się liczba Polaków kierujących się logiką i rozumem, empatycznymi, tolerancyjnymi i postępowymi, a zbyt szybko rosną szeregi agresywnej, kierującej się emocjami tłuszczy. Mam wrażenie, że w Polsce rodzi się coś w rodzaju ochlokracji (gr. rządy motłochu) – zwyrodniałej formy demokracji, w której władza, wybierana bezpośrednio przez niezorganizowany i ulegający zmiennym emocjom tłum, sprawowana jest bez żadnych zasad prawnych. Polibiusz – grecki historyk i kronikarz znany z dbałości o prawdę – umieszcza ochlokrację, obok oligarchii i tyranii, jako jedną z niewłaściwych form państwa. Z mojej strony pełna zgoda.

Patriotyzm w obecnym wydaniu przestał mnie kręcić, odkąd publiczne media (na które płacę) uznały za „Prawdziwego Polaka” wyłącznie wyborcę PiS, wiernego słuchacza Radia Maryja oraz czytelnika tygodnika „Sieci” i „Gazety Polskiej”, a za wroga każdego przeciwnika PiS i osobę LGBT. Dwa lata temu moja córka, mieszkająca od prawie 20 lat za granicą, zakomunikowała, że dopóki nie zmieni się w Polsce rząd, jej noga w ojczyźnie nie zostanie. Woli spotykać się z nami w swojej drugiej ojczyźnie – Wielkiej Brytanii, gdzie od królowej otrzymała obywatelstwo. Albo na hiszpańskim wybrzeżu Costa Blanca, byle nie w Polsce. Początkowo wściekłem się na takie dictum, dzisiaj przyznaję jej rację. Europejczyk z Zachodu nie ma czego szukać w naszym zaścianku pełnym społecznych podziłów, kołtuństwa i wzajemnej nienawiści.

### Tadeusz Porębski





Historia i współczesność w badaniach prof. Stanisława Sławomira Niciei

# Kresowe twierdze Rzeczypospolitej

**Ostatnio wydany tom XVII „Kresowej Atlantydy. Historii i mitologii miast kresowych. Twierdze Rzeczypospolitej” (Opole 2022) prof. Stanisława Niciei traktuje o Kamieńcu Podolskim, Chocimiu, Okopach Świętej Trójcy, Jazłowcu i Trembowli. W „Kresowej Atlantydzie” Autor ujawnił m. in. swój kilkudziesięcioletni trud nad uratowaniem od zapomnienia historii dawnych, wschodnich, wieloetnicznych, kresów wschodnich Rzeczypospolitej.**

Nie byłoby tego tomu bez biografii Adama Próchnika, obrońcy Lwowa lat 1918-1919, bez bogatej dokumentacji naukowej i ikonograficznej Cmentarza Łyczakowskiego, w tym Cmentarza Orłąt Lwowskich i innych polskich, kresowych cmentarzy. Bez kilkudziesięciu podróży naukowych profesora w towarzystwie uroczej żony Haliny do wielu kresowych miast i miasteczek. Bez stworzenia na Uniwersytecie Opolskim (którym kierował jako rektor i który modernizował w latach 1996—2016, wzbogacając Wzgórze Uniwersyteckie wspaniałymi pomnikami ludzi współczesnej kultury polskiej), bez centrum historii polskich kresów wschodnich. O nich traktowały sesje naukowe, dziesiątki artykułów w prasie uniwersyteckiej, opolskiej i ogólnokrajowej, miesięcznik „Semper Fidelis” (1990-1998) i działalność prof. Niciei w komisjach polsko-ukraińskich oraz w Radzie Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa.

Prof. Nicieja otworzył Uniwersytet Opolski i Ziemię Opolską na żywe kontakty z przedstawicielami elit politycznych i naukowo-artystycznych, krajowych i emigracyjnych, przez liczne doktoraty honoris causa UO i wykłady zaproszonych gości.

## Kamienieckie legendy

Kamieniec Podolski to jedna z najstarszych twierdz kresowych, wzmiankowany w 1062 roku. W XII wieku był grodem w Księżtwie Halickim, zdobyty w 1352 r. i nadany w lenno litewskie książętom Koriatiowiczom. Prawa miejskie uzyskał w 1374. Od 1432 r. wrócił do Polski a w latach 1434-1793 był stolicą województwa podolskiego, ważnym ośrodkiem handlu z Krymem i Wołoszczyzną. Jako miasto królewskie zostało w 1463 r. zwolnione z ceł. W tym czasie, korzystając z koniunktury gospodarczej, rozbudowano zamek i zamieniono miasto w potężną twierdzę, kilkakrotnie obleganą przez wojska tureckie i zdobytą przez nie 26 sierpnia 1672 roku.

Jak podkreśla autor, „Kamieniec Podolski wprowadził do polskiej mitologii narodowej Henryk Sienkiewicz, mistrz słowa i kreator wyobraźni. Uczynił to w „Panu Włodyjowskim”, czyli trzeciej części „Trylogii”. Tam znalazły się najbardziej widowiskowe relacje z obrony twierdzy oraz szokujący opis jej podania Turkom, zakończony eksplozją, w której zginął „Hektor kamieniecki”, bo takim przydomkiem obdarzono Michała Włodyjowskiego...

Historyczny Włodyjowski, który nosił imię Jerzy (1620-1672), w momencie śmierci miał 52 lata. Wcześniej był komendantem stacji wojskowej w Chreptiwie, a po wybuchu wojny z Turcją trafił, z rozkazu Jana Sobieskiego, do twierdzy kamienieckiej. Wsławił się w czasie obrony ofiarnością i odwagą, co pozwoliło Wespazjanowi Lancorońskiemu, biskupowi kamienieckiemu dać mu przydomek „nasz Hektor”.

Jan III Sobieski próbował kilka razy bezskutecznie odzyskać

Kamieniec z nowej warowni – Okopów Świętej Trójcy. Kamieniec wrócił do Polski dopiero w 1699 r. na mocy traktatów karłowickich. Po okupacji tureckiej już nigdy nie odzyskał dawnej świetności. W trakcie intensywnej repolonizacji stał się głośny, kiedy na szczycie dawnego minaretu tureckiego w 1756 r. stanął posąg Matki Boskiej, przed katedrą, pw. św. Piotra i Pawła, za sprawą biskupa Mikołaja Dembowskiego. Biskup ten popierał działalność żydowskiej sekty religijnej Jakuba Franka (1726-1791), urodzonego na Podolu w Korołowce albo w Buczaczu. „Miał on według Czesława Miłosza wizję Polski jako ziemi obiecanej dla Żydów i chrześcijan”. Franka ochrzcił osobiście król Polski August III. Jakub Frank, brutalnie zwalczany przez rabinów-ortodoksów, stworzył ruch frankistów, preferowany przez biskupa Dembowskiego, który zorganizował szereg dysput z frankistami. Sam Frank, którego ruch wywołał znaczne zainteresowanie panujących głów Europy i elit kulturalnych epoki, opuszczając Kamieniec, przeniósł się do Turcji, gdzie przeszedł na islam. Zmarł w 1791 roku. Jego ruch stał się m.in. przedmiotem zainteresowań Olgi Tokarczuk, laureatki literackiej Nagrody Nobla, autorki „Ksiąg Jakubowych”, w 1997 r. zwananej z Uniwersytetem Opolskim.

W latach 1789-1793 komendantem twierdzy Kamieniec Podolski był generał major Józef Orłowski, wcześniej adiutant księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, absolwent Korpusu Kadetów, przyjaciel Tadeusza Kościuszki. Dokonał on modernizacji systemu obrony miasta i twierdzy. Popierając obóz reform, w 1792 r. przystąpił do Konfederacji Targowickiej, nie wiedząc, że w wyniku II rozbioru Rosja przyłączyła Kamieniec Podolski do swego terytorium. W czasie Powstania Kościuszkowskiego jako generał porucznik był komendantem Warszawy i wojsk Księstwa Mazowieckiego. Kierował budową fortyfikacji, werbunkiem do armii, wychowaniem rekrutów i wewnętrzną komunikacją.

W czasie wojny polsko-ukraińskiej 1918-1919 r. władze ukraińskie wykorzystywały Zamek Kamieniecki jako siedzibę obozu dla polskich jeńców.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej pułk pod dowództwem majora Mieczysława Boruty Spiechowicza (1884-1985) zajął 19 grudnia 1919 roku Kamieniec Podolski. Po miesiącu żołnierze polscy przekazali miasto i twierdzę na siedzibę rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej i dowództwa armii atamana Semena Petlury. Decyzją preliminariów pokojowych w Rydze z 18 października 1920 r. Kamieniec Podolski i całe Podole, poza linią z Zbrucza, zostało oddane Rosji i Ukrainie sowieckiej. Był to szok dla wielu Polaków, a także Ukraińców, związanych sojuszem politycznym i wojskowym z Polską. W dniu 18 października Naczelny Wódz Józef Piłsudski w rozkazie do sojuszników wojsk Ukraińskiej Republiki Lu-

dowej przypomniał ich wkład do zwycięstwa nad Armią Czerwoną. W rozmowie z atamanem Petlurą, przeprowadzonej 31 października 1920 r. w jego siedzibie w Kamieńcu Podolskim, omawiał pomoc w uzbrojeniu i amunicji dla oddziałów ukraińskich, gotowych kontynuować walkę z bolszewikami za linią Zbrucza. Dzień później w Kamieńcu Podolskim Piłsudski, w tajemnicy przed opinią publiczną, omawiał z misją wojskową Francji i Stanów Zjednoczonych, gen. Bułak-Bałachowicza, Wrangla, sytuację powstałą po podpisaniu preliminariów pokojowych i możliwość pomocy dla oddziałów ukraińskich, gotowych walczyć z bolszewikami za linią



Zbrucza. Polski – podkreślał – nie stać na powtórzenie nowej kampanii kijowskiej.

Kamieniec Podolski, oddalony 20 km od granicy z Polską, po opuszczeniu miasta w październiku i listopadzie 1920 r. przez wielu Polaków i Ukraińców, był w latach 1921-1941 miastem brutalnych represji bolszewickich wobec pozostałych w tym mieście rodaków.

W nowym państwie ukraińskim pierwiastek polski w Kamieńcu Podolskim zaczął się odradzać.

## Historia w Okopach Św. Trójcy

Okopy Świętej Trójcy powstały w następstwie zdobycia Kamieńca Podolskiego w 1672 roku przez armię turecką. Ciąg posterunków wojskowych (szańców) miał blokować twierdzę kamieniecką i przecinać dostawy żywności i amunicji dla niej. Głównym pomysłodawcą budowy Okopów Świętej Trójcy, fortyce położonej 8 kilometrów od Chocimia, 21 kilometrów od Kamieńca Podolskiego, był hetman wielki koronny Stanisław Jabłonowski (1634—1702), zwycięski dowódca w wielu bitwach (stał się mianem „Ojca Ojczyzny”), zwolennik króla Jana III Sobieskiego. Pracami fortyfikacyjnymi kierował w 1692 r. Marcin Kątski, generał artylerii i wojewoda kijowski. Przy

budowie twierdzy, jej bram, strażnic i pomieszczeń dla garnizonu pracowało w pośpiechu 4 tys. żołnierzy. Została ona zaopatrzona w 30 dział. Cesarz Austrii Józef II Habsburg, po wizycie w Okopach Świętej Trójcy w 1783 roku, polecił zniszczyć tę twierdzę. Wcześniej, w walce z Rosjanami, zdobyli ją żołnierze Konfederacji Barskiej, dowodzeni przez płk Kazimierza Puławskiego.

Po uzyskaniu autonomii galicyjskiej w 1867 roku zaczęło się odradzać życie polskie w Okopach Świętej Trójcy i na całym Podolu. Trwała renowacja szkańców i kościoła. Okopy Świętej Trójcy stały się symbolem obrony tradycyjnych wartości pol-

zimierzowi Jagiellończykowi. Latem 1538 r. Chocim zajęły wojska polskie pod wodzą hetmana Jana Tarnowskiego. Po upadku Gospodarstwa Mołdawskiego miasto i twierdza znalazły się w rękach tureckich. W 1615 r. Chocim ponownie zajęły wojska polskie. W czasie wojny polsko-tureckiej w 1620 roku zginął pod Cecorą hetman Stanisław Żółkiewski, zdobywca Kremla dziesięć lat wcześniej.

„Aby uniemożliwić Turkom wtargnięcie w głąb kraju – podkreśla prof. Nicieja – wysłano na pogranicze wojska polsko-litewskie i kozackie pod dowództwem hetmana Jana Karola Chodkiewicza. Przeciwno 70-tysięcnej armii polskiej, w tym 35-tysięcnej armii kozackiej stanęła 120-tysięczna armia turecko-tatarska. „Dobrze ufortyfikowany obóz polsko-litewsko-kozacki w Chocimiu – pisze Autor – wytrzymał kilka szturmów, które odpierała jazda dowodzona osobiście przez Chodkiewicza. Ale 21 września 1621 roku 61-letni hetman niespodziewanie zmarł. Dowództwo przejął Stanisław Lubomirski. Obie strony były już wyczerpane i wykrwawione. 28 września 1621 po odparciu jednego ze szturmów w chatce królewicza Władysława (następca tronu, syna Zygmunta III) zebrała się rada wojenna, która zdecydowała, by ze względu na brak żywności i amunicji, a także zmęczenie żołnierzy podjąć rokowania. W dniu 8 października 1621 roku nastąpiło ostatnie starcie pod Chocimem. Niezłomna obrona obozu chocimskiego zmusiła Osmana II do rezygnacji z planów podboju Rzeczypospolitej.”

Druga bitwa pod Chocimem miała miejsce w listopadzie 1673 r. Jest ona słabo zbadana przez polskich historyków. Była związana ze sztuką wojenną hetmana Jana Sobieskiego, Stanisława Jabłonowskiego i atamana Kozaków rejestrowych Piotra Sahajdacznego. Armia hetmana Sobieskiego, licząca ponad 30 tys. żołnierzy, 10 listopada 1673 r. rozbiła korpus turecki o podobnej sile. To zwycięstwo otworzyło Sobieskiemu drogę do korony polskiej. Część jeńców tureckich zasymlowała się w kulturze polskiej. Do nich należeli przadziadowie Edmunda Jana Osmańczyka (1913-1980), wybitnego działacza Związku Polaków w Niemczech, niezapomnianego komentatora codziennych wydarzeń w Polskim Radiu powstańczej Warszawy 1944 roku.

## Trembowla i Jazłowiec

Miasto i twierdza Trembowla, leżąca nad rzeką Gniezną, u jej ujścia do Seretu, wielokrotnie przeżywała najazdy Tatarów i Turków. Władysław Jagiełło nadał miastu prawo magdeburskie i obdarzył je licznymi przywilejami. Dobrym gospodarzem miasta był starosta Bernard Pretowicz (ok. 1500-1563), który w kontaktach z królem Zygmuntem Augustem bronił praw Kozaków do godności szlacheckich. W 1573 r. Tatarzy złupili Trembowle. Król Stefan Batory zwolnił ją od wszelkich podatków. Za Zygmunta III Wazy Trembowla padła ofiarą buntu kozackiego wielobarwną szachownicą ludów, nad którymi od XI do XIII wieku panowała Ruś Kijowska, w XIV wieku zaś Gospodarstwo Mołdawskie. Władca Mołdawii Jan III Wielki rozbudował warownię, wznosił wysokie grube mury. Musiał jednak płacić haracz Turcji. Dążąc do sojuszu z Rzeczpospolitą, złożył hołd Ka-

## Triumfy pod Chocimem

W polskiej tradycji i mitologii narodowej szczególnie miejsce zajmuje twierdza Chocim, leżąca w dolinie Dniestru, otoczona wielobarwną szachownicą ludów, nad którymi od XI do XIII wieku panowała Ruś Kijowska, w XIV wieku zaś Gospodarstwo Mołdawskie. Władca Mołdawii Jan III Wielki rozbudował warownię, wznosił wysokie grube mury. Musiał jednak płacić haracz Turcji. Dążąc do sojuszu z Rzeczpospolitą, złożył hołd Ka-

stało spłodowane przez zwycięskie wojska. W czasie oblężenia Zbaraża w mieście zapanował straszliwy głód. Ludność miasta była dziesiątkowana w 1652 r. przez morowe powietrze.

Gdy Turcy ponownie wkroczyli na Podole w 1672 roku, Trembowle na krótko zajęły oddziały janczarskie, oszczędzając mieszkańców twierdzy. Wojska wezbra Imbrahima Szyzmana stanęły pod Trembowlą 20 września 1675 r. Załoga polska liczyła zaledwie 200 obrońców pod dowództwem komendanta płk Jana Samuela Chrzanowskiego. Po układach z oblężonymi wezwr postanowił zdobyć miasto i twierdzę i obrócić je w perzynę. O decyzji obrony zdecydowała żona komendanta Anna Chrzanowska z Frezerów. „Chrzanowska, odziana w rycerski pancerz – pisze Autor – stanęła na czele ochotników, uczyła śmiały wypad do obozu tureckiego i wróciła do twierdzy z jeńcami, a w czasie tureckiej rekontry stała na murach z mieczem w dłoni. Wkrótce od strony Strusowa nadciągnął z odsieczą Jan III Sobieski, uwalniając Trembowle od tureckiego niebezpieczeństwa.”

Polska literatura XVIII- i XIX-wieczna tworzyła legendę Chrzanowskiej. Kilkakrotnie niszczone jej pomniki stały się odbudowywane. Ostatni po wielu staraniach, w niepodległej Ukrainie, wrócił na swoje miejsce. Ale jej legendę w ostatnich latach wyparli bohaterowie popularnego filmu „Sami swoi” Andrzeja Mularczyka, pochodzący ze wsi Borywczówka, spod Trembowli.

Jazłowiec, któremu Kazimierz Wielki nadał prawa miejskie, okres świetności przeżywał w okresie rządów Jerzego Jazłowieckiego (1510—1575), wojewody ruskiego, wielkiego hetmana koronnego, wychowanego na dworze biskupa krakowskiego Piotra Tomickiego. Stworzył on pierwszy rejestr kozacki, czyli imienny spis Kozaków, podlegający tylko władzy hetmana.

Drugi syn Jerzego, Mikołaj Jazłowiecki (1550-1595) porzucił kalwinizm ojca na rzecz religii rzymskokatolickiej i ufundował jazłowieckim dominikanom klasztor z kościołem. Jazłowiec obronił się przed próbą zajęcia go przez Kozaków Bohdana Chmielnickiego w 1648 roku. Często zmieniał swych właścicieli, był m.in. własnością rodziców króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, który wiele lat młodziemczy spędził w Jazłowcu. W miasteczku tym kilkakrotnie przebywał Julian Ursyn Niemcewicz, poświęcając mu „Dumę o Jazłowcu”.

Jazłowiec przeszedł do historii jako miejsce klasztoru Sióstr Niepokalanek, złożony przez błogosławioną siostrę Marcelinę Darowską (1827-1911) na siedzibę 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich. Do słynnych wychowanek szkoły Niepokalanek należały: poetka Teresa Łubińska, kompozytorka Jadwiga Bończa-Tomaszewska, agentka wywiadu brytyjskiego Krystyna Skarbek, popularna piosenkarka Maria Rodziewiczówna. W dniach 11-13 lipca 1919 roku 14 Pułk Ułanów rozegrał pod Jazłowcem zwycięską, bratobójczą bitwę z oddziałem ukraińskich Strzelców Siczowych. Po tym zwycięstwie pułk przybrał imię od miasta, a za patronkę przyjął Matkę Boską Jazłowiecką, wyrzeźbioną przez genialnego artystę Tomasa Oskara Sosnowskiego (1810-1886).

Marian Marek Drozdowski



**TANI SERWIS  
KOMPUTEROWY**  
**18 zł/h, 24 h**  
**Dojazd 0 zł**  
**506 480 505**

#### KUPNO-SPRZEDAŻ

**ANTYKWARIAT KUPI  
ZA GOTÓWKĘ**  
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA,  
MILITARIA I INNE  
**UL. DĄBROWSKIEGO 1**  
**22 848-03-70 601-352-129**

**ANTYCZNE** meble, obrazy,  
srebra, plater, odznaczenia,  
szable, książki, pocztówki,  
504 017 418  
**SOSNA** opałowa, 602 770 361;  
791 394 791

#### LOKALE

**KAWALERKA** na Ursynowie do  
wynajęcia, 536 543 788

#### MOTO

**CAŁE** i uszkodzone kupię,  
504 899 717

#### NAUKA

**ANGIELSKI**, 601 333 707  
**ANGIELSKI**, wszystkie poziomy,  
668 221 480  
**HISZPAŃSKI**, 507 087 609  
**MATEMATYKA, FIZYKA**,  
691 502 327

#### NIERUCHOMOŚCI

**DZIAŁKI** budowlane 800 m<sup>2</sup>  
k. Prażmowa, 602 770 361;  
791 394 791

**DZIAŁKI** rekreacyjno-  
budowlane leśne, Prażmów,  
602 770 361; 791 394 791

**SPRZEDAM** działkę budowlano-  
rolną 4800 m<sup>2</sup> z domem i sadem,  
Janików, mazowieckie,  
798 851 194

**AGENCJA NIERUCHOMOŚCI**  
"Van Der Zal"  
**pilnie i okazjnie sprzedaje tematy:**  
**Pełną ofertę wraz ze zdjęciami**  
**otrzymasz drogą mailową.**  
**Tel.: 601 720 840**

**Mieszkania: sprzedaż:**

• **Mokotów**, 147 m<sup>2</sup>, 5 pok.  
ul. Cybernetyki, ochrona,  
garaż, wysoki standard,  
601 720 840

• **Mokotów**, 155 m<sup>2</sup>, penthouse  
4 pok., stan deweloperski,  
601 720 840

• **Powisłe**, 49 m<sup>2</sup>, 3 pok.,  
c. 610 tys. zł, 601 720 840

• **Sadyba**, 41 m<sup>2</sup>, 2 pok.,  
c. 470 tys. zł, 601 720 840

• **Starówka**, koło Rynku,  
53 m<sup>2</sup>, 2 pokoje, do wejścia,  
601 720 840

• **Ursynów**, 61 m<sup>2</sup>, 3 pok.,  
I p., do wejścia, tylko 570 tys. zł,  
601 720 840

• **Ursynów**, 3 pok., 58 m<sup>2</sup>,  
c. 710 tys. zł, 601 720 840

• **Ursynów**, 65 m<sup>2</sup>,  
3 pok., ceglana, c. 720 tys. zł,  
601 720 840

• **Włochy**, 71 m<sup>2</sup>, 3 pok.,  
c. 805 tys. zł, 601 720 840

**DUŻY WYBÓR DOMÓW:**  
**Sadyba, Mokotów, Wilanów,**  
**Powsin, Konstancin.**  
**Zapraszamy do współpracy,**  
**601 720 840**

**Dom:**

• **Dom Konstancin**, 70 m<sup>2</sup> +  
możliwość rozbudowy, cisza,  
spokój, c. 780 tys. zł, 601 720 840

• **Dom Górny Mokotów**, do  
remontu, 2,5 mln zł do neg.,  
601 720 840

• **Dom** ok. Góry Kalwarii, w  
stanie surowym 230 m<sup>2</sup> na działce  
1300 m<sup>2</sup>. Cicha, spokojna okolica,  
tylko 350 tys. zł, 601 720 840

• **Konstancin**, rezydencja  
400 m<sup>2</sup>/3500 m<sup>2</sup>, starodrzew,  
wysoki standard,  
601 720 840

• **Konstancin Skolimów**  
190/1200 m<sup>2</sup>, ładny zadbane  
dom, do wprowadzenia,  
601 720 840

• **Mokotów Górny**, atrakcyjne  
domy na sprzedaż, od 200 do  
450 m<sup>2</sup>, 601 720 840

• **Mokotów Górny** dom,  
300 m<sup>2</sup>, świetny punkt,  
601 720 840

• **Piaseczno Gołków**, 80 m<sup>2</sup>  
dom, działka 500 m<sup>2</sup>, c. 630 tys. zł,  
601 720 840

• **Sadyba**, 550 m<sup>2</sup>, dom do  
rozbudowy lub zburzenia pod  
apartamentowiec, c. 3 mln zł,  
601 720 840

• **Ursynów**, pół bliźniaka,  
610 m<sup>2</sup> na mieszkanie lub biuro,  
c. 3,8 mln zł, 601 720 840,

• **Zalesie Dolne**, piękna  
rezydencja 310/3500 m<sup>2</sup>: piękny  
ogród, piękny dom, 601 720 840

**Działki:**

• **Działka** 1600 m<sup>2</sup>  
k. Konstancina (5 km), pod budowę  
domu, ładna, zielona, cisza, spokój,  
świetna cena, 601 720 840

• **Konstancin**, działka 3300 m<sup>2</sup>,  
strefa A, dobra cena,  
601 720 840

• **Chyliczki**, działka 5000 m<sup>2</sup>  
pod 5 bliźniaków, dla dewelopera  
lub mniejsze części po 1250 m<sup>2</sup>  
każda, 601 720 840

• **Chyliczki** 5700 m<sup>2</sup> pod mini  
osiedle bliźniaków lub pod  
rezydencję, 601 720 840

• **Pyry**, 1900 m<sup>2</sup>, tuż przy  
ul. Puławskiej, c. 2 mln. 200 tys. zł,  
superpunkt, 601 720 840

• **Wesoła** 63 000 m<sup>2</sup>,  
inwestycyjna, blisko autostrady,  
601 720 840

• **Wilanów**, 5000 m<sup>2</sup>, pod  
bud. jednorodzinne, ładna działka,  
601 720 840

**Do wynajęcia:**

• **Mokotów**, ul. Belwederska,  
4 pokoje, 108 m<sup>2</sup>, do wynajęcia  
6500 zł/m-c, 601 720

**Lokale handlowe:**

• **Centrum 58 m<sup>2</sup>** z dobrym  
najemcą, tylko 830 tys. zł.  
601 720 840

• **Biedronka**, z najemcą.  
Wieloletnia umowa,  
601 720 840

• **Biurowiec**, 3000 m<sup>2</sup>,  
Warszawa, dobry standard,  
z parkingiem na 75 samochodów,  
możliwość kupna 1/2 biurowca,  
601 720 840,

• **Grochów**, ok. Ronda  
Wiatraczna 240 m<sup>2</sup>, do wynajęcia,  
18 tys. zł/m-c lub sprzedaż,  
c. 2,5 mln. zł, 601 720 840

• **Lokal** 240 m<sup>2</sup>, Grochów,  
sprzedaż c. 2,8 mln zł,  
601 720 840

• **Lokal handlowy** 120 m<sup>2</sup>,  
z najemcą, okolice Nowego  
Światu, 601 720 840

• **Mokotów** 70 m<sup>2</sup>, lokal  
z najemcą, gastronomia,  
c. 1 mln 550 tys. zł brutto,  
wynajęty na 10 lat, 601 720 840

• **Sadyba**, lokal handlowy  
110 m<sup>2</sup> do wynajęcia, wysoki  
standard, witryny przy głównej  
ulicy, 601 720 840

• **Ursynów**, 82 m<sup>2</sup>, lokal  
handlowy z wieloletnim najemcą –  
na sprzedaż, 601 720 840

• **Ursynów-Kabaty**, 128 m<sup>2</sup> lokal  
z witrynami, dobry punkt, do  
wynajęcia, 11 tys/m-c, 601 720 840

• **Żoliborz**, 75 m<sup>2</sup>, wynajęty  
na 10 lat, z najemcą, c. 1 mln 650  
tys. zł, 601 720 840

#### AGENCJA NIERUCHOMOŚCI

"Van Der Zal"

**pilnie szuka dla swoich klientów:**  
**mieszkań, apartamentów, domów,**  
**rezydencji, niezabudowanych**  
**działek gruntu w południowej**  
**części Warszawy (Konstancin,**  
**Piaseczno i okolice, Sadyba,**  
**Wilanów, Mokotów,**  
**Stegny, Ursynów, itd.).**  
**Tel.: 601 720 840**

#### AGENCJA NIERUCHOMOŚCI

"Van Der Zal"

**pilnie poszukuje mieszkań**  
**dwupokojowych, trzypokojowych**  
**i czteropokojowych**  
**do kupna bezpośrednio,**  
**tel. : 601 720 840**

#### POGRZEBOWE

#### USŁUGI POGRZEBOWE

Mokotów, Ursynów  
ul. Rzymowskiego 35  
**tel: 691 193 581 24h**  
**www.tobiasz24.pl**

#### NAGROBKI już od 3999 zł

22/214 06 31  
**RATY** 500 290 360  
**EKSPOZYCJA**  
**Wólka Węglowa**  
**ul. Palisadowa 15**

**OPIEKA  
NAD GROBAMI**  
**tanio i solidnie**  
**500 336 607**

#### PRACA

**DO SPRZĄTANIA** bloków  
i terenów, 510 056 006;  
509 318 602

**PRZYJMĘ DO PRACY**  
**KUCHARKĘ Z**  
**DOŚWIADCZENIEM KUCHNI**  
**STOŁÓWKOWEJ.**  
**PRACA W GODZ. 6:00 - 15:00,**  
**TEL.; 501 278 650**  
**PRZYJMĘ DO PRACY OSOBE**  
**NA STANOWISKO**  
**KUCHARKA/KUCHARZ**  
**Z DOŚWIADCZENIEM ŻYWIENIA**  
**ZBIOROWEGO, TEL. 501 278 650**

#### USŁUGI

**AAA MALOWANIE**  
tanio, remonty, glazurnictwo  
669 945 460

**AA GLAZURA**, terakota,  
remonty, 794 781 765

**ANTENY TV SAT.** Profesjonalne  
usługi RTV. Zadzwoń 501 700 315

**BEZPŁYWE** cyklinowanie,  
malowanie, gładzie 22 756 57 63,  
502 093 588

**DEZYNSEKCJA**, skutecznie,  
22 642 96 16

**DOCIEPLANIE** budynków,  
poddaszy, malowanie elewacji -  
kilkunastoletnie doświadczenie,  
501 624 562

**DOCIEPLANIE** budynków,  
szybko, tanio, solidnie,  
tel. 502 053 214

#### ELEKTRYCZNEW

instalatorstwo,  
naprawa lamp i żyrandoli,  
501 94 03 94

**HYDRAULIKA**, gaz, elektryka,  
602 651 211

**HYDRAULIKA**, naprawy,  
510 128 912

**HYDRAULIK**, pełen zakres,  
601 81 85 81

#### KOMPUTERY

pogotowie,  
ul. Na Uboczcu 3,  
tel. 22 894 46 67, 696 37 37 75

#### KOMPUTERY

serwis, sprzedaż,  
FLYCOM,  
Pasaż Ursynowski 9,  
tel. 22 644 26 05, 601 737 777

**MALOWANIE**, hydraulika,  
remonty, 501 050 907

#### NAPRAWA LAPTOPÓW

**ELEKTRONIKA KOMPUTERY**  
**CENTRUM SERWISOWE**  
**ul. Meander 2 A**

**668 108 222**

#### NAPRAWA SPRZĘTU AUDIO-TV-VIDEO

**SONY, PANASONIC,**  
**LG, SAMSUNG**  
**I INNE**

**ul. Meander 2 A**  
**668 108 222**

pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

**NAPRAWA  
MASZYN DO SZYCIA**  
**DOJAZD GRATIS**  
**tel. (022) 844 81 58**

**NAPRAWA 24h**  
**chłodnie**  
**lodówki**  
**kostkarki**  
**do lodu**  
**603-584-876**

**NAPRAWA** lodówek,  
602 272 464  
**NAPRAWA** lodówki, pralki,  
502 562 444

**NAPRAWA** pralek  
BOSCH, SIEMENS,  
WHIRPOOL, itp.,  
22 644 52 59,  
501 122 888

**Tusze, Toner**  
**Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja**

**BEZPŁATNA**  
**DOSTAWA**  
**DO FIRM**  
**na Ursynowie!**



**tel. 22 208 00 00** ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

## STOMATOLOGIA

• stomatologia zachowawcza  
dorośli i dzieci  
• protetyka  
• ortodoncja  
• chirurgia - implanty  
• protezy natychmiastowe  
• ekspresowe naprawy protez  
• leczenie kanałowe pod mikroskopem  
• pantomogram

#### PEŁNY ZAKRES

ul. Miklaszewskiego 9  
☎ (22) 641 22 77,  
☎ (22) 446 55 91

ul. Pileckiego 132  
☎ (22) 894 58 68  
• RTG

**www.kaldent.pl**

**UMOWA z NŹZ** PROTETYKA  
ORTODONCJA na NŹZ  
LECZENIE

pon.-pt. 9-19, sob. 9-13  
**KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY**

**W SPRAWIE**  
**OGŁOSZEŃ DROBNYCH**  
**PROSIMY DZWONIĆ**  
**POD NUMER**  
**509 586 627**

#### EKO-BUD

tel: 22 / 787 19 10  
komórkowy: 602 627 232

okna@eko-bud.com.pl

okna drzwi rolety parapety  
bramy garażowe

SPRZEDAŻ \* MONTAŻ \* DORADZTWO

**BIURO HANDLOWE**  
**WARSZAWA- URSYNÓW**  
ul. Roentgena 45, lok 4B  
tel/fax: 22 / 644 73 63  
ursynow@eko-bud.com.pl

**BIURO HANDLOWE**  
**WOŁOMIN**  
ul. 1-go Maja 26B  
tel/fax: 22 / 787 1646  
wolomin@eko-bud.com.pl

**vetrex**  
okna premium





# Dzieje się w „Alternatywach”



**28.04 (czw.) 19:00**  
**„Wszystko poszło dobrze”**  
 reż. François Ozon | Francja  
 2021 | 113 min.

Mistrz francuskiego kina François Ozon sięga po formułę dramatu z elementami ironicznego humoru. Bohater jego filmu, 85-letni André, doznaje udaru i częściowo sparaliżowany trafia do szpitala. Przyzwyczajony do wygodnego i dynamicznego życia, nie wyobraża sobie bycia zależnym od innych. Prosi swoje córki o zorganizowanie eutanazji, która jest możliwa w Szwajcarii. Kobiety godzą się pomóc upartemu ojcu, po cichu licząc, że ten odzyska głód życia i zmiany decyzję.

**28.04 (czw.) 20:30**  
**Wczasy**

Emocjonalny i przebojowy koncert duetu poznaniaków. Ich pisane po polsku teksty, a także oryginalne teledyski i żywiotele koncerty sprawiły, że o Wczasach szybko zrobiło się głośno. Debiutancka płyta „Zawody” podbiła serca słuchaczy i recenzentek, a po jej premierze zespół zagrał na największych festiwalach. Wczasy wykonają w „Alternatywach” również materiał ze swojej drugiej, równie udanej płyty – „To wszystko kiedyś minie”, która spotkała się ze świetnym przyjęciem i znalazła się w wielu podsumowaniach najlepszych płyt roku 2021 roku.

**30.04 (sob.) 16:00**  
**„Jak u Barei” – spotkanie z Jerzym Bończakiem**

Szóste spotkanie poświęcone Stanisławowi Barei i jego kultowemu serialowi „Alternatywy 4”. Rafał Dajbor, autor książki „Jak u Barei, czyli kto to powiedział”, poprowadzi spotkanie z aktorem Jerzym Bończakiem – serialowym konstruktorem Mancem. Zaraz po rozmo-

jętne łączenie humoru oraz kryminalnej intrygi. Spotkanie poprowadzi dziennikarka Justyna Dźbik-Kluge. Wydarzenie współorganizuje Ursynoteka. Wstęp wolny, obowiązują wejściówki.

**5.05 (czw.) 19:00**  
**„Minari”**

reż. Lee Isaac Chung | Stany Zjednoczone 2020 | 115 min.

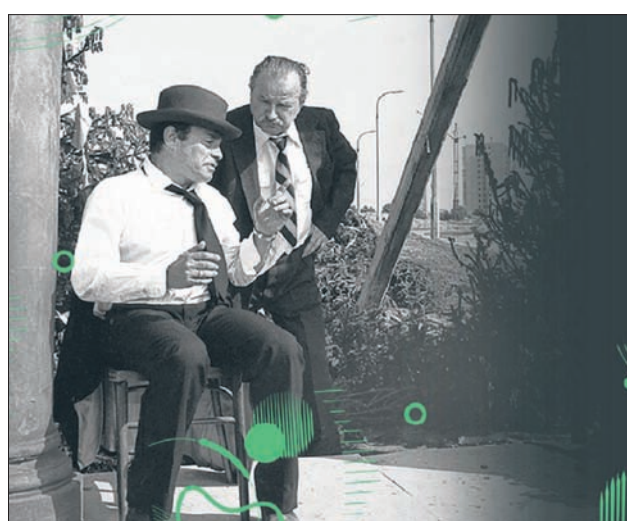
W pogoni za amerykańskim snem Jakob Yi przeprowadza swoją rodzinę z Kalifornii do sielskiego Arkansas. Jego marzeniem jest stworzenie własnej farmy, której plony mogłyby zaopatrywać okolicznych koreańskich sklepikarzy. Pozostali członkowie rodziny nie są jednak zadowoleni z przenosin. Czy bohaterom uda się stworzyć nową więź z Ameryką, pielęgnując równocześnie własną tradycję? Ten ulubiony film publiczności w Sundance otrzymał m.in. Złoty Glob dla najlepszego filmu zagranicznego, a Yuh-jung Youn – Oscara i nagrodę BAFTA dla najlepszej aktorki drugoplanowej.

**Bilety i bezpłatne wejściówki dostępne w recepcji „Alternatywy” oraz online: alternatywy.art.**

**4.05 (śr.) 19:00**

**„Kryminalna środa z Alkiem Rogozińskim”**

Aleksander Rogoziński – z zawodu pisarz, z zamiłowania, jak mówi, „kryminalista”... czyli twórca kryminałów – w swoich książkach morduje zawsze z przymrużeniem oka i uśmiechem na twarzy. Sekretem popularności jego książek wśród czytelników są zarówno wyraziste kobiece bohaterki, jak i umie-



## Jak u Barei

Gość: Jerzy Bończak  
 Prowadzenie: Rafał Dajbor

Alternatywy 4 – 5. i 6. odcinek

**30.04.2022 godz. 16:00**

## Kronika Stróżów Prawa



**Został rozpoznany jako sprawca kradzieży**

Policjanci z ursynowskiego wydziału wywiadowczo-patrologowego zatrzymali 22-latkę podejrzanego o kradzież alkoholu z jednego z marketów funkcjonujących na terenie galerii handlowej na Ursynowie oraz perfum w drogerii mieszczącej się w tym samym obiekcie. Mężczyzna został rozpoznany przez pracowników ochrony jako nieuczciwy

klient mający na koncie kilka przestępstw, których dopuścił się pod koniec marca i kwietnia.

Około 10.30 policjanci zostali skierowani przez oficera dyżurnego do jednej z galerii handlowych przy ul. Belgradzkiej na Ursynowie, gdzie pracownik ochrony rozpoznał mężczyznę podejrzanego o co najmniej trzy wcześniejsze kradzieże. Po kilku minutach mundurowi byli już na miejscu. 42-letni pracownik ochrony oświadczył, że ujął mężczyznę, który ponownie przyszedł do marketu w celu kradzieży alkoholu. Z monitoringu wynikało, że podejrzanym w marcu trzykrotnie wyniósł ze sklepu alkohole o wartości około 600 zł.

Mężczyzna został rozpoznany, kiedy po raz kolejny kręcił się przy regale z alkoholami, prawdopodobnie miał taki sam

zamiar. Kiedy pracownik ochrony podjął wobec niego czynności, mężczyzna zareagował agresywnie. Mimo tego, został ujęty.

W rozmowie z ochroniarzem policjanci ustalili, że zatrzymanym przez nich 22-latek miał również na koncie kradzieże perfum w sąsiedniej drogerii. Pracownik tejże placówki potwierdził policjantom, że dysponuje nagraniami monitoringu, na których widać jak podejrzanym mężczyzną kradnie perfumy. Ich wartość została wyliczona na około 1000 zł.

Amator darmowych zakupów trafił do policyjnego aresztu. Następnego dnia usłyszał zarzuty, do których się przyznał. Teraz sąd może go skazać na karę 5 lat więzienia. Postępowanie w tej sprawie prowadzone jest pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Warszawa Ursynów.



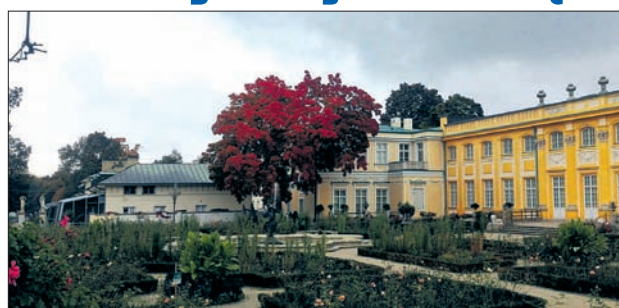
## Dla wszystkich

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Julia Szyłberg**. Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-00 **we wtorek** między godz. 12.00 a 12.30. Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 10-20.

5				6			8
		3					
		8	9			5	1
7				5		6	
			6	3	2		
		1		8			4
	2	6			7	4	
						9	
4			1				7

2	9			7			
	3	1		4			
6	4			5		9	
			4	9		3	8
		4				1	
1	9		8		2		
		2	4			6	9
			9			3	5
			5			7	4

## Pooddychaj wiosną...



**Wiosna, choć ostatnio jest nieco kapryśna odmieniła nasze otoczenie. Na drzewach pojawiły się soczyste zielone listki, zakwitły forsycje i inne krzewy oraz drzewa. To istny boom w przyrodzie.**

Pojawiły się motyle. Ptaki rozpoczęły swój coroczny rytuał godowy. Nie szczędzą swoich gardel pierwiosnki, pokrzewki czarnogłowe, sikory, dzwonce i wiele innych.

Podczas swoich „rytualnych” spacerów do Wilanowa odkryłem, że mimo chłodnych nocy zakwitły magnolie. Na trawnikach i w zagajnikach pojawiły się zawilce, przylaszczki i fiołki. To nieomyślnie świadczy o nadciągającej fali ciepła. Migrujący skrzydlaci obywatele naszego kraju i południowej części Europy oraz północnej Afryki powrócili, aby tu na polskiej ziemi wydać swoje potomstwo. Co więcej, na kasztanowcach, które mam przed swoimi oknami, są już wyraźne zalążki kwiatów a to oznacza zbliżające się nieuchronnie wiosny. Wprawdzie, nie są one już takim źródłem stresu, jak jeszcze kilkadziesiąt lat temu, ale nadal są dla uczniów wielkim przeżyciem. A więc wiosna, wiosna w pełni. Przyszła nagle i odejdzie szybko. Warto wykorzystać ten krótki czas na spacer, na to by popatrzeć jak piękny jest świat, zwłaszcza w słoneczny dzień. Warto zwolnić, znaleźć czas na chwilę refleksji, oderwać się od codziennych kłopotów. Wystarczy wyjść do parku, przespacerować się nad strumykiem, zaczerpnąć powietrza pełną pierś, aby poczuć ulgę od stresującej codzienności. Można odwiedzić Łazienki lub królewski park wilanowski.

**Miroslaw Miroński**

## Ważne telefony

### Ursynów

**Urząd Dzielnicy**  
**al. Komisji Edukacji Narodowej 61**  
 Centrala 22 443 71 00  
 fax 22 443 72 91  
 Informacja Wydziału Obsługi Mieszkańców 22 443 72 00  
 22 443 71 56  
 22 443 73 01  
 Policja 603 19 78 lub 112  
 Ośrodek Pomocy Społecznej 22 544 12 00  
 Miejskie Centrum Kontaktów Warszawa (czynne całą dobę przez 7 dni w tygodniu) 19115

### Mokotów

**Urząd Dzielnicy**  
**ul. Rakowiecka 25/27**  
 22 443 64 00  
 Wydział Obsługi Mieszkańców 22 443 65 00  
 22 443 65 01  
 Urząd Skarbowy 22 502 00 00  
 Pogotowie Ratunkowe 999  
 22 844 04 46  
 Policja 22 603 11 88  
 Straż Miejska 986, 22 649 40 90  
 Straż Pożarna 998, 22 844 00 71

### Wilanów

**Urząd Dzielnicy**  
**ul. Franciszka Klimczaka 2**  
 22 44 35 000  
 Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A 22 648 22 26  
 22 842 32 61  
 Policja 986, 852 16 00  
 Straż Miejska 22 596 71 40  
 Straż Pożarna

### Piaseczno

**Urząd Miasta i Gminy**  
**ul. Kościuszki 5** 701 75 00  
 Starostwo 757 20 51  
 Powiatowe 726 67 00  
 Urząd Skarbowy 999  
 Pogotowie Ratunkowe 535 91 93  
 Policja 997  
 756 70 16...18  
 Straż Miejska 701 76 95  
 986  
 Straż Pożarna 998, 756 72 43  
 Pogotowie Gazowe 992  
 Pogotowie Elektryczne 701 32 20  
 Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne 603 309 399

### Konstancin-Jeziorna

**Urząd Gminy**  
**ul. Piaseczyńska 77**  
 22 484 23 00, 22 484 23 10  
 Policja 997, 756 42 17  
 Straż Miejska 757 65 49  
 Straż Pożarna 998, 750 18 19  
 Pogotowie 999, 756 75 11

### Lesznowola

**Urząd Gminy**  
**ul. Gminna 60**  
 757-93-40 do 42;  
 757-92-71; 757-90-02;  
 faks 757-92-70  
 999  
 Pogotowie Ratunkowe  
 Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) 756-75-11  
 ul. Kościuszki 9  
 Ośrodek Zdrowia 701-49-10  
 w Nowej Iwicznej  
 Ośrodek Zdrowia 757-99-64  
 w Magdalence  
 Ośrodek Zdrowia 756-15-92  
 w Mrokowie  
 Ośrodek Pomocy Społecznej 757 92 32  
 Policja 997  
 757-93-90, 757-93-86  
 Komenda Powiatowa Policji 756-70-17, 756-75-01  
 757-05-98,  
 Straż Pożarna 757-22-27  
 Ochotnicza Straż Pożarna  
 w Mrokowie 756-15-25  
 w Nowej Woli 756-73-10  
 Straż Miejska 986, 750-21-60  
 Pogotowie gazowe 992, 750-38-85  
 Pogotowie energetyczne 991  
 756-30-53, 756-30-54  
 Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

**Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików**  
 (22) 828-04-94, pon.-pt. 8-16  
**Punkt Informacyjny – Kontaktowy AA** (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21  
**Infolinia AA**  
 0-801 033 242, pon.-pt. 8-21



# E.Leclerc

URSYNÓW

Oferta ważna  
od 25.04 do 02.05.2022 r.



ZESKANUJ KARTĘ *bonus*



Z KARTĄ  
**33% TANIEJ**



**12<sup>99</sup>**  
1 opak.  
cena z kartą

cena bez karty **19<sup>40</sup>**  
1 opak.



**Kielbasa Brocka**

Sokołów, 480 g  
cena za 1 kg = 27,07 / 40,42

Z KARTĄ  
**17% TANIEJ**



**22<sup>99</sup>**  
1 kg  
cena z kartą

cena bez karty **27<sup>99</sup>**  
1 kg



**Karkówka wieprzowa na grill**

Sokołów  
1 kg

Z KARTĄ  
**20% TANIEJ**



**11<sup>99</sup>**  
1 opak.  
cena z kartą

cena bez karty **14<sup>99</sup>**  
1 opak.



**Brykiet**

Dancoal  
2,5 kg  
cena za 1 kg = 4,80 / 6,00

Z KARTĄ  
**11% TANIEJ**



**6<sup>29</sup>**  
1 szt.  
cena z kartą

cena bez karty **6<sup>99</sup>**  
1 szt.



**Ketchup łagodny Pudliszki**

HJ Heinz Polska  
700 g  
cena za 1 kg = 8,99 / 9,99

Z KARTĄ  
**20% TANIEJ**



**11<sup>99</sup>**  
1 opak.  
cena z kartą

cena bez karty **14<sup>99</sup>**  
1 opak.



**Grill piknikowy jednorazowy**

Fire&Flame  
1 sztuka



**25% TANIEJ**

**11<sup>69</sup>**  
1 szt.

~~15,85~~

**Sos Missisipi BBQ**  
3 rodzaje  
De Care Group, 510 g  
cena za 1 kg = 22,92



**32% TANIEJ**

**3<sup>79</sup>**  
1 szt.

~~5,59~~

**Musztarda Delikatesowa**  
Delevey Polska  
350 g  
cena za 1 kg = 10,83



**30% TANIEJ**

**6<sup>99</sup>**  
1 opak.

~~9,99~~

**Nasza Kaszanka**  
3 rodzaje  
Sokołów, 400 g  
cena za 1 kg = 17,48

Z KARTĄ  
**22% TANIEJ**



**6<sup>99</sup>**  
1 opak.  
cena z kartą

cena bez karty **8<sup>99</sup>**  
1 opak.



**Burgery wołowe**

Łuków  
200 g  
cena za 1 kg = 34,95 / 44,95

Z KARTĄ  
**28% TANIEJ**



**9<sup>99</sup>**  
1 opak.  
cena z kartą

cena bez karty **13<sup>99</sup>**  
1 opak.



**Roladki Meksykańskie**

Sokołów  
330 g  
cena za 1 kg = 30,28 / 42,40

Z KARTĄ  
**36% TANIEJ**



**13<sup>99</sup>**  
1 opak.  
cena z kartą

cena bez karty **19<sup>18</sup>**  
1 opak.

**Kielbasa Podwawelska z szynki**

Olewnik  
500 g  
cena za 1 kg = 27,88 / 38,36



Oferta ważna od 25.04 do 02.05.2022r. lub do wyczerpania zapasów. Wszystkie ceny wyrażone są w zł i zawierają podatek VAT. Ceny dotyczą produktów bez dekoracji. Oferta dotyczy sprzedaży detalicznej. Niektóre produkty nie są dostępne w każdym sklepie. Informacje na ten temat i regulamin Promocji dostępne w Punkcie Obsługi Klienta sklepu. Oferta gazetki i Promocja dotyczą sklepu: HIPERMARKET URSYNÓW, Warszawa ul. Ciszewskiego 15 róg Komisji Edukacji Narodowej

**E.Leclerc**  
HIPERMARKET  
URSYNÓW  
foto.e-leclerc.pl f leclerc.pl

Hipermarket czynny  
pon. - sob.: 7.00 - 22.00  
niedz. handlowa: 7.00 - 22.00



Hipermarket Warszawa Ursynów  
ul. Ciszewskiego 15  
róg Komisji Edukacji Narodowej  
tel. (22) 389 86 00  
www.eleclerc.pl

dojazd autobusami:  
192, 179, 185, 193, 195, 209, 148, 503, 166 stacja metra: Stokłosy, Imielin

**GALERIA KEN CENTER**  
f galeriakencenter

Galeria czynna  
pon. - sob.: 10.00 - 21.00  
niedz. handlowa: 10.00 - 20.00